Cena egz. 20 groszy. Dziś dodatek powieściowy. 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 1 w Gdyni, Starowiejska 19.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299. Założyciel Jan Teska. Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 200. BYDGOSZCZ, sobota dnia 31 sierpnia 1935 r. Rok XXIX.

Jak długo jeszcze?

Mnożą się wiadomości, że rząd tuż po wyborach ustąpi i zrobi miejsce **wybitnym fachowcom**, którzy całą swą energję wyładują w kierunku **uzdrowienia życia gospodarczego.** Są tacy, którzy nawet i to wiedzą, że w łonie przyszłego rządu znajdą się jednostki, cieszące się zaufaniem całego społeczeństwa.

Równocześnie najruchliwsi kandydaci na posłów odbywają po cichu często w towarzystwie starostów, objazdy swoich okręgów i „rozczulają się“ przed wyborcami nad ciężką niedolą ludu. Jako wpływowi sekretarze rządzącego obozu o tej niedoli nic nie wiedzieli. Przeciwnie, do chwili rozpisania wyborów wszystko było według nich w najlepszym porządku i tylko niepoprawni opozycjoniści widzieli coraz cięższe warunki życia, wytwarzające się w Polsce na tle głębokiego gospodarczego przesilenia. Teraz opozycjonistom idą w pomoc sanacyjni kandydaci i ciskają w zgromadzeniach i w artykułach, umieszczanych na łamach usłużnych im dzienników **gromy na rozbój**, uprawiany przez kartelowców i bekoniarzy.

Możnaby się z tego cieszyć i snuć bardzo piękne nadzieje na występy tych ludzi, po ich wyborze w Sejmie, gdyby nie istniało bardzo **poważne podejrzenie**, że to nagłe zrozumienie niedoli ludu polskiego, wywołane jest wyłącznie chęcią **skaptowania sobie wyborców** i że po wyborach to zrozumienie w posłusznym Sejmie niestety znów zamilknie.

Ale jakby tam nie było, faktem jest, że **jest bardzo źle** i że naszej sytuacji gospodarczej **grozi kompletne załamanie się**, jeżeli rząd nie zabierze się niezwłocznie do jej naprawy. **Deficyt budżetowy** doszedł w pierwszych 4 miesiącach bieżącego roku budżetowego do sumy **105 miljonów złotych.** Mówi się o poważnych redukcjach wydatków państwowych. Rada pracownicza kołata do drzwi prezydjum rady ministrów, zaniepokojona wieściami o grożącej rzekomo obniżce płac urzędniczych, i nie może się doczekać posłuchania. A tymczasem **ceny produktów spożywczych i niektórych przemysłowych idą w górę**, utrudniając poważnie operację na budżecie w kierunku obniżki wydatków, **nieuniknioną** dlatego, że przy wyczerpaniu gospodarczem społeczeństwa **o wydatnem zwiększeniu dochodów** nawet przy nowem przykręceniu śruby podatkowej **mowy być nie może.**

Sytuacja jest więc bardzo trudna i niełatwo będzie ją opanować. Rząd będzie musiał swoją dotychczasową gospodarkę poddać gruntownej rewizji, i jeżeli zamierza podtrzymać dotychczasową politykę deflacyjną, a powinien ją podtrzymać, będzie musiał podjąć **energiczną walkę o obniżkę cen wytworów przemysłowych**, utrzymywanych przez kartele i monopole sztucznie na poziomie niezwykle wysokim. Podtrzymywanie karteli, wysysających soki ze społeczeństwa jest w obecnych warunkach absurdem. Przecież trudno pogodzić się z tem, żeby garstka dyrektorów i prezesów rad nadzorczych skartelizowanych przemysłów bogaciła się **kosztem całego ubożejącego coraz bardziej społeczeństwa.** „Goniec Warszawski“ obliczył przed tygodniem, że w przemyśle cukrowym **450 prezesów, wiceprezesów, członków rad nadzorczych i zarządów** zarobiło w ubiegłym roku

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej.)

Królowa belgijska zabita, król lekko ranny!

Auto prowadzone przez króla rozbiło się o drzewo.

Naród belgijski w żałobie.

Lucerna, 29. 8. (PAT). Na drodze Kussnacht **koło Lucerny na terenie Szwajcarji — dziś około godziny 10 rano wydarzyła się katastrofa samochodowa, w której utraciła życie królowa belgijska.**

W chwili wypadku **samochód był prowadzony przez króla Leopolda,** szofer zaś znajdował się na tylnem siedzeniu.

Z powodów dotychczas niewyjaśnionych **król utracił panowanie nad kierownicą i samochód z drogi zsunął się w kierunku jeziora.**

Królowa w chwili zderzenia się auta z pobliskiem drzewem została zabita na miejscu, król zaś odniósł lekkie obrażenia.

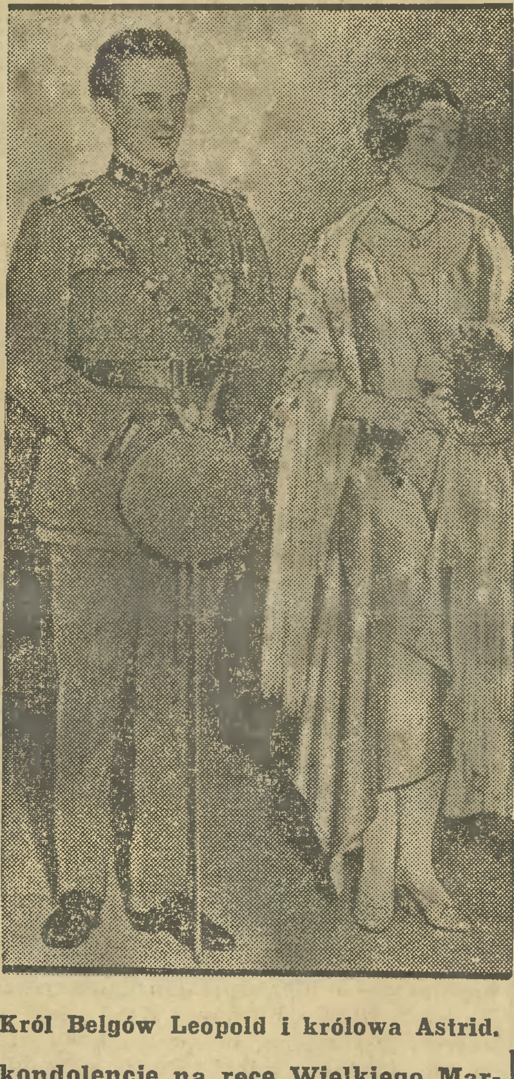
Król po wypadku był tak przygnębiony, że żadnych szczegółów podać nie był w stanie. Odniósł on jedynie lekkie obrażenia głowy, **królowa doznała pęknięcia czaszki, wskutek czego śmierć nastąpiła natychmiast.**

Zmarła królowa była trzecią córką księcia Karola szwedzkiego, brata króla Gustawa. Osierociła ona troje dzieci. Trzeci syn ma rok życia i nosi imię Albert. W roku 1927 poślubiła następcę tronu Leopolda III. **Po tragicznej śmierci króla Alberta I, Leopold III i królowa Astrid wstąpili na tron 23 lutego 1934 r.**

Udział Polski w żałobie belgijskiej

Warszawa, 29. 8. (PAT). Natychmiast po otrzymaniu wiadomości o tragicznej śmierci jej królewskiej mości królowej belgijskiej, zastępca szefa kancelarji cywilnej Dr. Skowroński złożył kondolencję na ręce chargé d'affaires królestwa belgijskiego. W imieniu rządu złożył kondolencję zastępca dyrektora protokółu dyplomatycznego p. Łubieński.

Bruksela, 29. 8. (PAT). Po południu zebrała się **Rada Ministrów celem powzięcia decyzyj, związanych ze zgonem królowej belgijskiej.** Król wraca do Brukseli jutro, a dzieci króla wracają dzisiaj. **Na wiadomość o zgonie królowej poseł polski Jackowski złożył na Zamku Królewskim kondolencje na ręce Wielkiego Marszałka Dworu, a następnie premjera belgijskiego.**



Król Belgów Leopold i królowa Astrid.

Konsulaty i poselstwa państw obcych opuściły flagi do połowy masztu na znak żałoby.

*

Depesze powyższe podaliśmy wczoraj o godz. 5 po południu w formie dodatku nadzwyczajnego, który został rozchwytany, wywołując wśród ludności naszego miasta szczere współczucie dla nieszczęśliwego króla Belgów, tak niedawno dotkniętego tragiczną śmiercią ojca, a teraz żony.

Szczegóły katastrofy.

Lucerna, 29. 8. (PAT) Król i królowa jechali otwartym samochodem do Kussnacht. Samochód szedł z szybkością około 50 km., gdy nagle w miejscu zdawałoby się zupełnie bezpiecznem **samochód poślizgnął się na mokrym asfalcie, zarzucił i uderzywszy w drzewo, zwalił się do jeziora Czterech Kantonów.**

Siłą uderzenia wszyscy jadący zostali wyrzuceni z samochodu, przyczem **królowa uderzyła głową o drzewo i doznała złamania podstawy czaszki.** Zgon nastąpił **momentalnie,** przyczem **ciało królowej stoczyło się po stromym nasypie do jeziora.** Król odniósł obrażenia głowy, które jednak nie zagrażają jego życiu. Szofer odniósł jedynie rany cięte głowy.

Ciało królowej wydobyto z płytkiej w tem miejscu wody i przeniesiono do willi. Samochód **znajduje się w jeziorze.**

Lucerna, 29. 8. (PAT) Szwajcarska agencja telegraficzna donosi, że **królowa Astrid przed śmiercią przyjęła z rąk proboszcza z Kussnacht ostatnie namaszczenie.**

Sekretarz osobisty króla Leopolda oświadczył, że rany odniesione przez króla w czasie katastrofy **mają charakter powierzchowny.**

Dokładny przebieg wypadku.

Lucerna, 30. 8. (PAT) Według opowiadań króla Leopolda, przebieg tragicznej katastrofy był następujący: Królowa Astrid podczas jazdy samochodowej rozwinęła mapę okolicy, aby zapoznać się z drogą. W pewnej chwili król, który kierował maszyną, pochylił się lekko, aby rzucić okiem na mapę. Ta jedna chwila nieuwagi króla spowodowała zjechanie samochodu z szosy i zderzenie się z drzewem, o które auto rozbiło się.

Lucerna, 30. 8. (PAT) Według relacyj jednej z osób, która pierwsza znalazła się na miejscu katastrofy, królowa **leżała nieruchomo pod drzewem raniona ciężko w głowę.** Król leżał przy innem drzewie. Gdy ocknął się, zapytał gdzie jest królowa. Z pomocą przybyłych osób **król podszedł do małżonki, uklęknął przy niej, wziął ją za rękę i zawołał po imieniu.** Królowa nie odpowiadała. Król wziął wówczas małżonkę na ręce i ucałował. W parę chwil potem **królowa oddała ostatnie tchnienie na rękach króla.**

Wstrząsające wrażenie w Belgji.

Bruksela, 29. 8. (PAT) Pierwsze wiadomości o katastrofie, w której znalazła śmierć królowa Astrid, **nadeszły do Brukseli przez radjo.**

Cała ludność jest wstrząśnięta do głębi straszną tragedją. Przed redakcjami pism gromadzą się tłumy, dopytując się o szczegóły katastrofy i oczekując na ogłaszane dodatki nadzwyczajne. **Na budynkach państwowych powiewają spowite kirem chorągwie, opuszczone do połowy masztów.**

Z pośród członków rodziny królewskiej niema obecnie w Brukseli nikogo. Brat królewski Karol, ks. Flandrji znajduje się w podróży zagranicą, królowa-wdowa Elżbieta, od dłuższego czasu przebywa u córki, ks. Piemontu w Neapolu. Dzieci pary królewskiej, księżniczka Józefina Karolina i następca tronu, książę Baudouin, **przebywali razem z rodzicami w Szwajcarji.**

Królowa Astrid.

Królowa Belgów Astrid **urodziła się 17 listopada 1905 r. w Sztokholmie, jako księżniczka szwedzka.** Była trzecią córką ks. Karola szwedzkiego i księżniczki Ingeborgi duńskiej, siostrzenicą króla szwedzkiego Gustawa V.

Ks. Astrid otrzymała wychowanie nowoczesne. Przeszła kurs gospodarstwa domowego, krawiectwa, pielęgnarstwa i **przez 4 miesiące praktykowała jako zwykła pielęgniarka w szpitalu.** W marcu 1926 r. ks. Astrid poznała się ze swym przyszłym małżonkiem, następcą tronu belgijskiego — królewiczem Leopoldem, a w parę miesięcy później nastąpiło oficjalne ogłoszenie zaręczyn, 4 listopada 1926 r. odbył się w Sztokholmie ślub cywilny, a 10 listopada tegoż roku uroczysty ślub kościelny w katedrze św. Goduli w Brukseli. **W r. 1930 księżniczka przeszła z wyznania ewangelickiego na wyznanie rzymsko-katolickie.**

(Ciąg dalszy na str. 2.)

Jak długo jeszcze?

(Ciąg dalszy).

tytułem pensyj i tantjem **8 miljonów 200 tysięcy złotych**, to jest akurat to samo, co zarabia **34 tysiące pracowników fizycznych i umysłowych**, zatrudnionych w tym przemyśle. Z tych 450 prezesów, wiceprezesów i członków rad nadzorczych i zarządów cukrowni, najczęściej ze sobą spokrewnionych, 371 zajmuje tylko po jednem stanowisku. **79 skoncentrowało w swych rękach aż 246 tytułów i źródeł dochodów.** Z pośród nich 42 trzyma po dwie intratne posady, 14 po trzy, 6 po cztery, 5 po pięć, 3 po sześć, 2 po siedem, 1 ma osiem stanowisk, 2 po dziesięć **a jeden** — swego rodzaju rekordzista — **piastuje aż piętnaście stanowisk.** Rekord trzyma w tej galerji baronów cukrowych p. Makowiecki, który według „Gońca Warszawskiego" miał w roku ubiegłym **20.000 zł pensji miesięcznej, a nadto 30.000 zł miesięcznych prowizyj i tantjem** — a więc 600.000 zł rocznie. Rewelacyjnego twierdzenia „Gońca Warszawskiego" dotąd nie sprostowano. Trzeba więc przyjąć, że jest zgodne z prawdą.

A czyim to kosztem tuczą się ci baroni cukrowi? **Czyż nie kosztem wycieńczonego społeczeństwa**, dla którego krzepiący cukier stał się ze względu na cenę niedostępnym luksusem?

Podobno ma się rzecz z innymi przemysłami skartelizowanymi. Horendalnie wysokie zyski, na które cały naród składać musi swoją krwawicę, idą do kieszeni nielicznej garstki baronów węglowych, drożdżowych czy bekonowych. **Czyż nie należałoby całą tę bandę ohydnych wyzyskiwaczy polskiego ludu, grzebiących całe nasze życia gospodarcze, natychmiast rozpędzić?** Jak długo jeszcze mamy na to czekać? (b)

Królowa belgijska zabita, król lekko ranny!

(Ciąg dalszy).

Królestwo belgijscy mają troje dzieci: córeczkę Józefinę-Karolinę, urodzoną 11 października 1927 r. i następcę tronu, królewicza Baudouin, który przyszedł na świat 7 września 1930 r. i drugiego rocznego synka imieniem Albert.

Po tragicznej śmierci króla Belgów Alberta I, król Leopold III i królowa Astrid wstąpili na tron 23 lutego 1934 r.

Na klęczkach u stóp zmarłej.

Lucerna, 30. 8. (PAT) Ciało królowej Astrid przewieziono z Kussnacht do willi w Haslihorn i umieszczono w wielkiej sali na łożu śmiertelnem. **Król pozostawał przez całe popołudnie na klęczkach u stóp zmarłej.** Specjalny pociąg wyruszył z Lucerny o godzinie 22.15.

Marszałkowa wróciła do Warszawy

Wilno, 30. 8. (PAT). Dnia 28 bm. pani Marszałkowa Piłsudska wraz z córkami Wandą i Jadwigą opuściła Pikiliszki i odjechała do Warszawy. Pani Marszałkowa przed wyjazdem zatrzymała się na kilka godzin w Wilnie. W czasie pobytu w Wilnie pani Marszałkowa odwiedziła wraz z córkami kościół Ostrobramski, gdzie spędziła dłuższy czas na modlitwie i złożyła kwiaty pod filarem, gdzie znajduje się urna z sercem Marszałka.

Włoska rada ministrów grozi tym,

którzyby przeszkadzali zawojować Abisynię.

Ograniczenie spożycia, nowe podatki i zarządzenia wojskowe pozwolą Włochom kpić z możliwości sankcyj Ligi Narodów.

Rzym, 30. 8. Agencja Stefani wydała następujący komunikat o wczorajszem posiedzeniu rady ministrów:

W Bolzano w pałacu rządowym zebrała się rada ministrów.

Mussolini wygłosił exposé o sytuacji międzynarodowej, oznajmiając, iż Włochy wezmą udział w posiedzeniu Rady Ligi Narodów 4-go września. Delegacja włoska przedstawi obszerniejsze memorandum, zawierające historję polityczną i dyplomatyczną stosunków między Włochami a Abisynją oraz Włochami i sąsiadującemi z niemi mocarstwami w ciągu ostatnich 50 lat. Z memorandum tego wyraźnie wynika, że od czasu układu w Ucciali, **zawsze przyznawano Włochom prawo kolonjalnego pierwszeństwa w Abisynji.** Do tego memorandum będzie załączony wybór najnowszej literatury: dzieła pisarzy angielskich, niemieckich i francuskich, przedstawiające Abisynję tak, jak ona wygląda, — **jako konglomerat zacofanych plemion, oddanych niewolnictwu, z władzą centralną, która właściwie nie istnieje.**

Omówiwszy stanowisko pewnych prądów w opinji publicznej angielskiej Mussolini oświadczył, że Anglja nie ma powodu do obawy z powodu polityki włoskiej w stosunku do Abisynji. Polityka włoska nie zagraża **ani bezpośrednio, ani pośrednio interesom Imperjum Brytyjskiego,** wobec czego tendencyjne alarmy niektórych kół są absurdalne. Włochy mają sprawę z Abisynją, nie mają i nie pragną mieć sporów z Wielką Brytanją, z którą podczas wojny światowej, a niedawno w Stresie, zrealizowano współpracę o niewątpliwem znaczeniu dla stabilizacji Europy. Rząd faszystowski jest zdania, że sprawa kolonjalna nie powinna odbić się na sytuacji europejskiej. **Chyba, że narażonoby się na niebezpieczeństwo wywołania nowej wojny światowej, chcąc zapobiec, by wielkie mocarstwo, jakiem są Włochy, nie wprowadziło porządku w rozległym kraju, gdzie panuje niewolnictwo jak najokropniejsze oraz prymitywne warunki egzystencji.**

Co się tyczy sankcyj, które ewentualnie miałyby być przyjęte przez Radę Ligi Narodów, rada ministrów oświadcza, iż **mówienie o sankcjach oznacza wkroczenie na pochyłość, która może doprowadzić do jak najpoważniejszych komplikacji.**

Rząd faszystowski jest jednak zdania, iż w Radzie Ligi Narodów znajdzie się grupa ludzi odpowiedzialnych i świadomych, **gotowych do odrzucenia haniebnej i niebezpiecznej propozycji o sankcjach przeciw takiemu narodowi, jak Włochy.**

Ludzie ci będą zdolni również do przypomnienia, iż w poprzednim i o wiele bardziej poważnym wypadku Liga Narodów nie przyjęła, a tem bardziej nie mogła zastosować jakichkolwiek sankcyj.

W każdym razie rząd faszystowski spełnił swój obowiązek podając do wiadomości narodu włoskiego, że zagadnienie sankcji było badane przez najwyższe autorytety wojskowe jak najwszechstronniej, i że **o ile chodzi o ewentualne sankcje o charakterze wojskowym wydano już konieczne zarządzenia oddawna, by się im przeciwstawić.**

Wobec możliwych ewentualności i by zapewnić nasz opór pod względem gospodarczym zbadano zagadnienia, pozostające w związku z koniecznościami życia narodowego. **Potrzeby wyżywienia będą pokryte przez zbiory szczególnie obfite o ile chodzi o zboże i ryż.** Co się tyczy przemysłu rada ministrów postanowiła, iż spożycie pod względem przemysłowym powinno dostosować się przedewszystkiem do wymagań wojskowych zarówno obecnie jak i w przyszłości. Wobec tych konieczności rada ministrów uchwaliła następujące zarządzenia:

Obowiązkowe ustąpienie wierzytelności w stosunku do zagranicy i obowiązkowa konwersja papierów wartościowych zagranicznych i papierów wartościowych włoskich, emitowanych zagranicą na bony skarbowe 5—6 procentowe, 2) ograniczenie czasowe dywidend towarzystw akcyjnych. W ciągu 3 lat dywidendy nie będą mogły przewyższać 6 proc. od wpłaconego kapitału, 3) **opodatkowanie dywidend, procentów i dochodów z obligacyj na okaziciela.** Dekret ustala **podatek 10 procentowy od wszystkich akcyj** i innych papierów wartościowych, emitowanych na obszarze Włoch przez towarzystwa akcyjne i instytucje prywatne. Zastosowanie zastępczych środków napędnych.

Przed zakończeniem posiedzenia minister sprawiedliwości przesłał pozdrowienie ministrowi propagandy Galeazzo Ciano, który jako ochotnik udał się do Afryki wschodniej.

Posiedzenie rady ministrów zakończyło się o godz. 20-ej.

Rada ministrów zbierze się ponownie 14 września.

*

(S) Powyższe uchwały wskazują jasno na zdecydowanie Włoch i pewność siebie wobec braku czynników, któreby się mogły przeciwstawić. Mussoliniemu nic w tych warunkach nie przeszkodzi do zawojowania Abisynji.

Konferencja w M. S. Z.

Warszawa, 30. 8. (Tel. wł.). Do Warszawy przybył ambasador polski przy rządzie Wielkiej Brytanji hr. Raczyński. Pobyt jego pozostaje w związku z wrześniową sesją Ligi Narodów. (r)

Nowy poseł Jugosławji.

Warszawa, 30. 8. (Tel. wł.). Nowym posłem jugosłowiańskim mianowany został dr. Prvislav Grisogono. Nowy poseł jugosłowiański w Warszawie był dotychczas posłem w Pradze, gdzie przebywał w ciągu 4 lat. (r)

Pisma emigracji niemieckiej w Polsce zakazane.

Warszawa, 30. 8. (Tel. wł.). Ministerstwo poczt odebrało debit szeregu wydawnictwom emigracyjnym niemieckim. Zakazane zostało m. in. czasopismo: „Der Kämpfer" (Zurych). (r)

Sufit szkoły zawalił się.

Florencja, 29. 8. (PAT) W miejscowości San Pietro Angliana zawalił się sufit w gmachu szkoły powszechnej w czasie lekcji, na której obecnych było 40 dzieci. Z pod gruzów **wydobyto 6 dzieci ciężko rannych**, innych udało się uratować.

W sobotę dowiedzą się urzędnicy czy grozi obniżka płac.

Warszawa, 30. 8. (Tel. wł.). Przedstawiciele stowarzyszeń urzędników państwowych już od trzech tygodni oczekują na odpowiedź z Prezydjum Rady Ministrów, czy zostaną przyjęci na audjencji przez **premjera Sławka.** Chcą oni się poinformować u czynnika miarodajnego, czy prawdą jest, że rząd nosi się z zamiarem obniżenia uposażeń urzędników państwowych, o czem nieustannie prasa alarmuje. Audjencja ta była stale odwlekana. Obecnie, jak podaje jedna z agencyj prasowych, oczekiwana audjencja ma się odbyć jeszcze w bież. tygodniu **w sobotę, dnia 31 bm.** Na tej audjencji wyjaśniona będzie sprawa awansów oraz zagadnienie uposażeniowe. (r)

Utarczki na granicy Somali.

Addis Abeba, 30. 8. (PAT). Donoszą tu urzędowo, że na granicy abisyńskiej i Somalj fransuskiego **doszło do utarczki pomiędzy Abisyńczykami a koczownikiem plemieniem Issas.** Plemię to mieszkające w Somali francuskiem **napadło na Abisyńczyków, chcąc zabrać im stado bydła.** Abisyńczycy, pragnąc uniknąć starcia poczęli cofać się w głąb kraju. Koczownicy wkroczyli na terytorjum Abisynji i usiłowali **odebrać Abisyńczykom bydło.** Doszło wówczas do bitwy, w której rezultacie napastnicy zmuszeni byli **do ucieczki, pozostawiając na terenie Abisynji 60 poległych.**

Ojciec św. potępia wojnę zaborczą

i prosi Boga o błogosławieństwo dla tych, którzy pracują nad utrzymaniem pokoju.

Rzym, 30. 8. Koła wolomyślicielskie zarzucały Papieżowi, że w sprawie konfliktu włosko-abisyńskiego nie zajął wyraźnego stanowiska. Zarzut ten jest nieuzasadniony. Z okazji międzynarodowego kongresu katolickich sanitarjuszek i pielęgniarek wygłosił Ojciec św. **dwa znamienne przemówienia:** w jednem zapowiadział ostrą walkę z materjalizmem i nowopogaństwem, w drugiej **w formie zupełnie wyraźnej ustosunkował się do zatargu włosko-abisyńskiego.**

Ojciec św. przypomniał straszne okrucieństwa ostatniej wojny, które właśnie sanitarjuszki najlepiej odczuły i pamiętają. Dlatego trzeba wszelkiemi środkami **zabiegać o utrzymanie pokoju.** W najważniejszym ustępie swej mowy powiedział Ojciec św. dalej, że zagranica mówi o wojnie zaczepnej i zaborczej. Taka wojna jest przedsięwzięciem niesprawiedliwem, jest czemś, **co leży poza wszelką wyobraźnią i jest smutne i straszne.** Jeżeli się w Włoszech mówi o wojnie sprawiedliwej dla obrony i zabezpieczenia granic oraz koniecznej ekspansji, to on jako Papież przeciwstawia temu wyraz gorącej nadziei, **że istniejące trudności usunie się środkami, które nie oznaczają wojny.** Jeżeli to nie jest łatwe, nie jest to jednak niemożliwe. Przy pełnem uznaniu konieczności ekspansji dla Włoch należy jednak prawo obrony utrzymać w pewnych umiarkowanych granicach, ażeby **obrona nie przerodziła się w ciężkie przewinienie.**

Pod koniec nawoływał Papież wszystkich **do wspólnych modłów do Boga**, aby pobłogosławił patrzącym trzeźwo ludziom, którzy rozumieją prawdziwe szczęście ludzkości i pracują **nad utrzymaniem pokoju i szczerze pragną uniknąć wojny.**

Wojewoda poznański w Gnieźnie

Gniezno. Wojewoda poznański, p. dr. Kwaśniewski, lustrując podległy sobie obszar województwa, zwiedził Gniezno. M. in. zwiedził p. wojewoda w towarzystwie swego sekretarza osobistego i starosty pow. p. Suski tutejszy „Rolnik", informując się dokładnie o stanie gospodarczym tej instytucji. Prócz tego towarzyszyli p. wojewodzie prezes rady nadzorczej, p. prezydent Kasprowicz, p. Leon hr. Żółtowski z Niehanowa i pp. dyrektorzy Henkel i Skupin.

List z Londynu.

Błędy, które się mszczą...

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").

Londyn, w sierpniu.

Niewiadomo jak się skończy konflikt abisyński, będący w tej chwili tematem rozmów w całej Anglji. Niewiadomo również jak przedstawia się obecnie stan rozmów dyplomatycznych i tego pośrednictwa, jakie między W. Brytanją a Włochami podjęła Francja. Ale nawet krótki pobyt nad Tamizą pozwala twierdzić, że w psychice i zapatrywaniach społeczeństwa dokonują się wielkie, o przełomowem znaczeniu, zmiany.

Anglja jest krajem, w której demokracja i parlamentaryzm zdały wielki egzamin dziejowy. Słowa króla Jerzego, że cieszy się, iż może panować nad krajem wolnym, którego ustrój wytrzymał zwycięsko próbę historji — odzwierciedlają przekonania ogromnej większości narodu, jeżeli nie każdego nawet obywatela Wielkiej Brytanji. Przywiązanie do wolności, wrodzone poczucie prawa, niechęć do wielkiego gwałtu, wzniośle pojęty humanitaryzm — oto czynniki według których kształtuje się pogląd przeciętnego Anglika na zagadnienia, związane z wielkiemi problemami polityki zarówno własnej jak i cudzej. Old Mary England. Brzegi jej wita się zawsze z uczuciem ulgi, zwłaszcza, jeżeli przyjeżdżamy z kraju państwowego totalizmu, gdzie interesy narodu utożsamia się ze zniszczeniem tych wartości, które Europie dało chrześcijaństwo i długie wieki łacińskiej kultury.

Organizacja życia społecznego w Anglji jest wyrazem zapatrywań i dążeń całego narodu. Rząd jest odbiciem tych prądów, jakie nurtują w społeczeństwie. **„Sztuka rządzenia w Anglji** — mówił Chamberlain — **jest to należyte wyczucie zbiorowej woli. Odchylenia od tej zasady byłyby równoznaczne ze złem służeniem narodowi".** Polityki — wszystko jedno wewnętrznej czy zagranicznej — nie da się naginać do indywidualnych koncepcyj, jak np. we Włoszech, Niemczech lub gdzieindziej, — ale zasadniczy jej ton nadaje nastrój w społeczeństwie. **I w tych właśnie nastrojach zaczynamy obserwować poważne zmiany.**

Pragnieniem Anglji, ogromnie silnie przejawiającem się po wojnie — było utrzymanie pokoju. Dążono do tego stosując tradycyjną zasadę brytyjskiej polityki, polegającą na okazywaniu możliwie największej względności dla zwyciężonych i niedopuszczaniu do tworzenia się hegemonji na kontynencie europejskim. To była pierwsza teza, wysunięta niemal nazajutrz po zawieszeniu broni w listopadzie 1918 r. Drugą była wiara, że wybuchowi nowego konfliktu zapobiegnie ogólne rozbrojenie w Europie a spory między państwami będzie rozwiązywała Liga Narodów, przemieniająca się zwolna w wielki parlament świata. Nacóż kosztowny wyścig zbrojeń, skoro pakt Ligi przyjęty przez wszystkie narody europejskie przewidywał sankcje i wspólne wystąpienie przeciwko napastnikowi? Należało pozyskać tylko dla idei Ligi wszystkie kraje, a zwłaszcza rządy tych państw, w których możliwe były dążenia rewanżowe — i pokój Europy będzie zapewniony na długie lata.

Nad Tamizą panowało ogólne przekonanie, że dzieje Niemiec po roku 1918 pójdą tym torem, po którym szedł rozwój demokracji francuskiej po roku 1871. Obawiano się natomiast hegemonji zwycięskiej Republiki. I dlatego na pierwszych zaraz posiedzeniach konferencji pokojowej w 1919 roku, odrzucono projekt Clemenceau utworzenia pod protektoratem Francji buforowego państwa z Nadrenji, dlatego odrzucono francuski projekt przyznania Polsce całego Górnego Śląska, dlatego sprzeciwiono się żądaniu innego załatwienia sprawy Gdańska i Prus Wschodnich. Po podpisaniu Traktatu dążono w dalszym ciągu do pozyskania Niemiec dla „wielkiej współpracy ludów europejskich". Ustępstwa wobec żądań berlińskich nie były wynikiem jakiegoś filogermanizmu w Anglji. Kierowano się zasadami ogólnoeuropejskiej humanitarności w nadziei, że w Niemczech potrafią należycie ocenić najlepszą wolę Anglji.

Koncepcja ta była zarówno wzniosła jak i mylna. Przekreślił ją bieg dziejów. Francja pozostała aż zanadto wierna hasłom pacyfistycznym — natomiast kolejne ustępstwa dla Niemiec, tak silnie forsowane przez Anglję — spowodowały ogromny wzrost dążności odwetowych i militaryzmu Trzeciej Rzeszy.

Konflikt włosko-abisyński przekreśla drugą tezę, w którą wierzyło społeczeństwo angielskie. Nie chodzi tylko o to, że cały pakt Ligi nie wytrzymuje próby życia, ale szef państwa, który go podpisał, oświadcza cynicznie, że „będzie realizował swoje zamiary bez Ligi a nawet przeciw Lidze". Ale cały tragizm wytworzonej sytuacji polega na tem, że wierząc w realizację haseł rozbrojenia i propagując je w Europie — **odstąpiono od zasady umocnienia własnej siły wojskowej i doprowadzono do tego, że Włochy, państwo mające najdłuższą linję wybrzeża i całkowicie zależne dawniej od potęgi morskiej Anglji — mogą występować wbrew interesom W. Brytanji — co więcej, mogą jej grozić.**

Przyczyny, które spowodowały zaistnienie tego stanu rzeczy leżą w błędach, popełnianych nietylko przez rządy, ale przedewszystkiem przez opinję angielską i jej zbyt teoretyczne odnoszenie się do wielkich zagadnień kontynentu. I oto teraz, pod wpływem wydarzeń w Afryce, dochodzi się do przekonania nad Tamizą, że **linja dotychczasowych poglądów na zagadnienie wojny i pokoju — była mylna.** Tej smutnej prawdy nie ukrywa się bynajmniej pod korcem frazesów prestiżowych. Socjaliści z pod znaku Labour Party żądają sankcyj. przeciwko Włochom, zamknięcia Kanału Suezkiego, wystąpień zdecydowanych i energicznych. Byłyby one ze wszech miar wskazane — ale czy są możliwe? Odpowiedź, jaką na to pytanie spotyka się w Anglji — brzmi negatywnie.

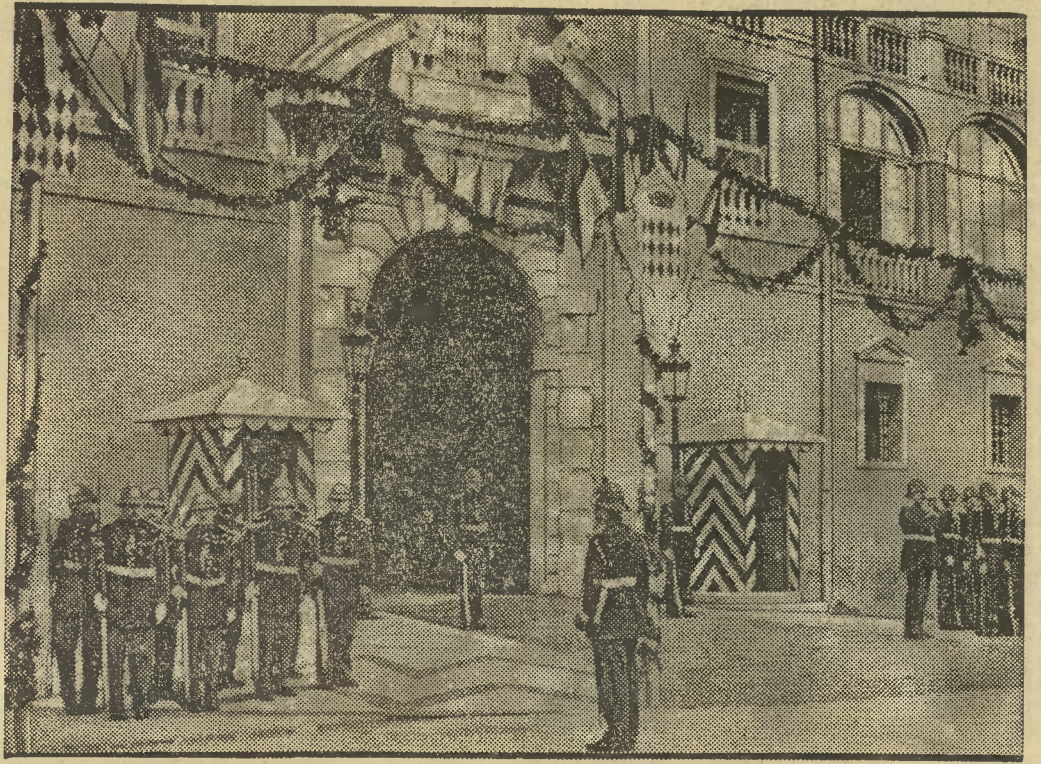
Gdybyśmy w ciągu ostatnich lat — pisze w „Observer" — nie zaniedbali dziedziny obrony narodowej, wybuch konfliktu włosko-abisyńskiego byłby zupełnie niemożliwy. Niewłaściwe odnoszenie się do spraw rozbrojenia, kampanja przeciwko kredytom wojskowym, i wogóle fałszywe koncepcje w polityce tak wewnętrznej jak i zagranicznej, doprowadziły do obecnej, ogromnie poważnej sytuacji. **Dopóki tych zaniedbań nie naprawimy — dopóty Anglja będzie narażona nietylko na niebezpieczeństwa, ale nawet na szereg upokorzeń.**

— Sytuacja nasza — mówi świetny publicysta J. Garvin — nie jest dobra. **Droga Gibraltar—Malta—Egipt—Ateny stanowi wielki szlak brytyjskiego imperjum. I oto okazuje się dzisiaj, że linji tej nie możemy bronić przeciwko Włochom.** Flota angielska nie jest już władczynią Morza Śródziemnego. Przeciwko W. Brytanji, izolowanej na Morzu Śródziemnem, występuje flota włoska, której przewaga jest ogromna, a to dzięki **świetnie rozbudowanemu lotnictwu na półwyspie apenińskim.**

Konserwatyści obawiają się potęgi wielkiego, europejskiego mocarstwa nad cieśniną Bab-el-Mandeb i drogą do Indji. Socjalistyczna Labour Party broni zasad paktu Ligi Narodów i zwołuje trzy wielkie meetingi protestacyjne. Ale ci sami socjaliści przeprowadzali tysiące rezolucyj na tysiącach wieców za polityką izolacji, za rozbrojeniem, za zasadą nieinterwencji, za ograniczeniem

(Ciąg dalszy na str. 7-ej).

Książę Monaco zlikwidował swoją armję.



Ks. Monako, Ludwik II., nie czerpie obecnie tak wielkich dochodów, jak niegdyś z rulety w Monte Carlo, wobec czego postanowił znieść swoją gwardję, którą opłacał z własnej kieszeni, a zaprowadzić milicję krajową, pochodzącą z rekrutacji, któraby równocześnie pełniła straż i na jego zamku. Gwardja ta liczyła 76 ludzi. Widzimy ją na zdjęciu, zaciągającą ostatnią wartę.



Pod obcą maską

Powieść.

MAREK ROMAŃSKI

83)

(Ciąg dalszy).

Greta pojmuje wszystko. Rozumie czem jest jej uczucie dla Kurta. Balsamem na nerwy, które przestawały jej dopisywać. Miłość dla Kurta von Hedinger staje się dla niej tem, czem dla innych agentów wywiadu staje się alkohol, morfina lub kokaina. Staje się dla niej narkotykiem. Pytanie tylko, czy narkotykiem mniej, czy bardziej groźnym i niszczącym, niż tamte? Trudno dać na to pytanie odpowiedź, ale Greta wie, że nie zdoła się oprzeć działaniu tego miłosnego narkotyku.

Jak zdoła jednak pogodzić miłość do Kurta ze spełnieniem zadania, którego się podjęła? Co stanie się z formułą gazu, oznaczonego „czarnym krzyżem?" Czy istotnie usługi jej będą już teraz nic nie warte?...

Ale czemże ostatecznie są wszystkie gazy trujące, wszystkie armje świata i ich klęski lub zwycięstwa — wobec jednego pocałunku Kurta, wobec tej namiętności, jaka rozpętała się pomiędzy nią, a nim.

Dziewczynie przychodzi do głowy szalona myśl, by dać spokój akcji szpiegowskiej, by porzucić starania o wykrycie formuły gazu, oznaczonego „czarnym krzyżem", i by oddać się niepodzielnie i całkowicie uczuciu, jakie nią owładnęło, ale myśl ta nie trwa u niej ani minuty. Powiedziano jej przecież, że gdyby się załamała, gdyby zdradziła, gdyby zawiodła — potrafią ją zgubić natychmiast. Mają przecież w rękach prawdziwą Gretę Nielsen. Wystarczy, by wrócili jej wolność i by ta druga prawdziwa Greta przybyła do Berlina, do willi w Charlottenburgu i zastała tam swego sobowtóra.

Nie! Tak być nie może. Miłość do Kurta to rzecz zupełnie inna, a formuła gazu śmierci — to znowu co innego. Nie wolno jej ustać w oczekiwaniu na moment, kiedy może wyłonić się sposobność wykrycia tajemnicy niszczycielskiego wynalazku. Poto przybyła do Berlina, poto gra rolę siostrzenicy generała von Strelitz, który stoi przecież na czele wydziału gazowego ministerstwa Reichswehry. Jeżeli kiedy szanse zdobycia formuły chemicznej gazu były wielkie — to właśnie teraz, to właśnie dzięki skomplikowanemu planowi tak precyzyjnie i szczęśliwie dotąd wykonanemu.

Szef wywiadu kazał jej czekać sposobnej chwili i będzie czekała. Spełni obowiązek wobec swej ojczyzny, ale ani szef wywiadu, ani nikt pod słońcem nie może jej kazać, by wyrzekła się swej miłości i Kurta. Wolno jej zapomnieć o człowieku, którego przybyła tu szukać, skoro uczucie dla niego przybladło i ustąpiło miejsca innemu, wolno jej wyrzec się myśli o zemście, skoro myśl ta stała się mdła i spłonęła, wolno jej należeć do mężczyzny, którego pragnie i kocha. To było jej prawo życia i nie było powodu, by z niego zrezygnować.

Tak miało być teraz. A potem? — zakołatało w jej myślach pytanie. Dziewczyna gestem zniechęcenia rusza ramionami.

A potem?... Czy warto się nad tem zastanawiać? — odpowiada sama sobie. Czyż można przewidzieć, jak potoczą się wypadki, jakie niespodzianki chowa w zanadrzu przyszłość? Czyż życie szpiega nie jest typowem życiem z dnia na dzień, czyż nie jest bytowaniem bez jutra, tak samo, jak bez jutra jest jej miłość dla Kurta i Kurta dla niej? Pocóż myśleć, pocóż zastanawiać się, pocóż się dręczyć niepotrzebnie, skoro ma się poczucie swej bezsiły wobec nasuwającego się problemu, skoro samemu nie można znaleźć drogi wyjścia z owej matni?

Czyż nie lepiej całować — całować szaleńczo, całować do utraty tchu, do mroku w oczach, czyż nie lepiej chłonąć bezmierną rozkosz najdroższych, upragnionych ust? Czyż nie lepiej omdlewać w słodkiej niemocy, jaką niesie z sobą silny splot męskich ramion, czyż nie lepiej zatracać się w pożądaniu, spalającem na popiół, w uściskach, których obłędne paroksyzmy dałyby zapomnienie o rzeczywistości i prawdzie?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Największy właściciel niewolników.

Dziwy „państwa“ Abdullaha Ben Jasima. — Stosunek do Anglji. Niewolnicy i największy skarb klejnotów świata.

Największym nababem świata nie jest ani król Imperjum Brytyjskiego, ani żaden z książąt indyjskich. **Najbogatszym władcą świata jest Abdullah Ben Jasim,** szejk państwa Elcatar. Kraj jego, położony we wschodniej części Arabji, jest wprawdzie mały co do rozmiarów i pozbawiony wszelkich skarbów przyrodzonych. Tworzy on południowo-wschodni półwysep Arabji nad zatoką perską; step, zasiany kamieniami i gęsto pokryty nieurodzajną gliną. Szczepy koczownicze, grasujące w Elcatar, które zresztą ma także drugą nazwę El-Katr, żywią się mizerną hodowlą bydła, mają potrzeby tak małe, jak ich bydło, a mimo to niesłychanie wyżej cenią się od reszty ludności, niewolników murzyńskich.

Szejk Elcatar jest jedynym panującym, który otwarcie przyznaje, że w kraju jego zachowało się jeszcze niewolnictwo. On sam jest **największym właścicielem niewolników.** Osiem tysięcy murzynów są jego podwładnymi, czyli mniejwięcej jedna trzecia część ogólnej liczby ludności jego państwa. Nigdzie na świecie nie spotykają się ze sobą tak olbrzymie kontrasty bogactwa i nędzy jak pod berłem szejka Abdullah Ben Jasima. Podczas gdy jego ciemni podwładni tak skromne mają wymagania życiowe, jak ich bydło, a jego niewolnicy **jeszcze niższe,** uprawia Jego Książęca Mość najdonośniejszy interes świata: **połów pereł.** Najpiękniejsze perły, ozdobne witryny sklepów jubilerskich ulicy Pokoju w Paryżu i Bond Street pochodzą z jego prywatnych wód. Morze bowiem, zmywające wybrzeże półwyspu, jest, rzecz prosta, prywatną własnością szejka, a setki nurków, które codziennie poszukują pereł bez nowoczesnego ekwipunku, są tak samo osobistą własnością Abdullah Ben Jasima, jaką jest morze.

Na pytanie, jak długo trwać będzie jeszcze niewolnictwo w tym kraju, odpowiedział Abdullah z uśmiechem: „Europejczycy!...“

Szejk Abdullah Ben Jasim jest znany na całym bliskim wschodzie z powodu nieco **ujemnego nastawienia w stosunku do rasy białej.** Nazywa on się wprawdzie sam kuzynem i przyjacielem korony brytyjskiej, paraduje także z orderem, jaki mu kiedyś nadał król Jerzy angielski, unika tarć z urzędnikami, którzy od czasu do czasu odwiedzają jego stolicę El-Doha. Co do spraw prawnopaństwowych, nie jest on zupełnie tego samego zdania, co ci urzędnicy, którzy określają Elcatar jako kraj pozostający pod protektoratem Anglji, gdy tymczasem szejk sam obstaje przy swej suwerenności absolutnej. Jest on atoli zbyt dobrym kupcem, by z tej różnicy zapatrywań robić kwestję zasadniczą, którą pewnego dnia **rozstrzygnięta by być mogła prawnie przy pomocy angielskich samolotów bombowych.** Dopóki skarby w jego pałacu się mnożą i notable jego kraju w święto Bairamu dają mu w podarku młodą żonę — obecnie posiada on 87 żon ulubionych w swym haremie — szejk zdecydowany jest... pozwolić Wielkiej Brytanji na dalszą egzystencję.

Audjencja w pałacu El-Doha należy zapewne do najciekawszych na świecie. Sam dostęp tchnie dziwną doniosłością barbarzyńską. Półnadzy żołnierze otaczają zamek, niby statuety. Stoją oni tak, nie wykonując najmniejszego ruchu. **Godzinami całemi prezentują krzywe szable,** mieniące się w słońcu, z wzrokiem, wlepionym nieruchomo w ostrze szabli — podobni raczej do pomników, niż do ludzi. — Abdullah Ben Jasim przyjmuje w fantastycznej sali o wspaniałej kopule. Ma on wzrost ponad normalny i jest dobrze zaokrąglony. Niesamowity dwór otacza władcę: kuglarze, astrologowie, wesołki, derwisze, fakirowie i tancerze tworzą jego świtę. Nawet kilka tancerek kręci się między barwnem jego otoczeniem. — Kontrast do tego panoptykum tworzy suchy sposób, w jakim szejk zwraca się do gościa.

— Wiem, że u was, w Europie, już oddawna usiłuje się wytwarzać sztuczne perły, — mówi on, witając gościa, — lecz jest to jednem z tysiąca głupstw europejskich, które nigdy się nie powiedzie. Jest to grzech przeciw przyrodzie.

Interpelant chciał właściwie mówić z szejkiem na inny zupełnie temat, naprzykład o niewolnictwie, lecz sprawę tę załatwia szejk jednem słowem:

— Powiedziałem już.

Stosunki polityczne w swej ojczyźnie traktuje on raczej z punktu widzenia kupca, dbałego o samodzielność firmy. Szejk Abdullah Ben Jasim ma poprostu w głowie same perły, nic więcej. I u niego kryzys daje się jednak we znaki. Pragnie on za wszelką cenę pokoju.

Tylko na jednym punkcie jest on nieubłagany: Przyjmuje on chętnie gości europejskich, lecz nie ścierpiałby, **żeby który z nich nocował pod jego dachem.** Najwyższem odznaczeniem białego jest **dopuszczenie go do udziału w urzędowym przeglądzie pereł.** Strzeżony przez uzbrojonych od stóp do głów żołnierzy murzyńskich, prezentuje się w skrzyniach, w ciągu dnia przechowywanych w piwnicach, **największy skarb klejnotów świata.** Przed widzem rozpościera się lśniące perłami morze. Najznakomitszym widzem jest szejk sam, który co wieczoru, przed pójściem na spoczynek, ogląda raz jeszcze swoje skarby.

— Dzień dzisiejszy, — mówi on do swoich gości, — był dobry.

Szejk bowiem każdego dnia każe sobie podać raport z połowu pereł.

Dzień był dobry, chociaż trzech czarnych nurków pozostało na dnie morza.

Ha, trudno, niema wielkiego przedsiębiorstwa bez wypadków.

Z wielkich manewrów włoskich.



Wielkie manewry włoskie, które z udziałem pół miljona ludzi odbyły się w południowym Tyrolu na granicy Austrji, stały całkowicie pod znakiem motoryzacji. Na zdjęciu widzimy oddział czołgów, w czasie przerwy w marszu w jednej ze wsi śród Dolomitów.

Kainowa zbrodnia przed sądem

Bratobójca skazany na sześć lat więzienia.

Inowrocław. Sąd okręgowy z Bydgoszczy na sesji wyjazdowej rozpatrywał sprawę **Czesława Zielińskiego i Czesława Walczaka, którzy oskarżeni zostali o zabójstwo Jana Zielińskiego, gospodarza z Przybysławia.** Tło tragedji jest następujące:

Dnia 30 stycznia br. siedział Jan Zieliński przy oknie swego mieszkania. Światło lampy podkreślało jego sylwetkę. W pewnym momencie **padł strzał do okna;** Jan Zieliński z jękiem padł na podłogę, a po 10 dniach zmarł w szpitalu. Stwierdzono, że Jan Zieliński ranny został śrutem w płuca. Na ślad sprawców nie trudno było wpaść, gdyż **śmiertelnie raniony Zieliński, odzyskawszy na pewien czas przytomność, oświadczył, że rodzina nienawidzi go z powodu niezapłacenia rodzinie zabezpieczonej hipoteki na gospodarstwie po ojcu.** Sąsiedzi potwierdzili to samo. Pod zarzutem zabójstwa aresztowany został Czesław Zieliński, brat Jana i Czesław Walczak z Przybysławia. W dniu zabójstwa widziano we wsi Czesława Zielińskiego, który mieszkał w Krężałach (pow. Inowrocław u rodziny swej narzeczonej Walczakówny. Walczakowi zarzucono pomoc w zabójstwie, do czego się nie przyznał. **Czesław Z. załamał się w czasie śledztwa i przyznał się do kainowej zbrodni.**

Na rozprawie podsądny przyznał się do przestępstwa, lecz stanowczo stwierdził, że nikt z nim przy oknie nie był

Warto jednak opisać, jakie było pożycie rodziny z tragicznie zmarłym, który odziedziczył 88-morgowe gospodarstwo. Miał on spłacić 4 z rodzeństwa, co nie uczynił, lecz starczyło mu na kochankę. Oskarżony Czesław zeznaje, że pracował u brata przez 5 lat i żadnej zapłaty nie dostał. Takie postępowanie przyczyniło się do zatargu między braćmi. **Oskarżony opuścił brata i tułał się w okolicy.** Ostatecznie przybył do Walczaków do Przybysławia, którzy są pokrewnieni również z jego narzeczoną. Od Walczaków pożyczył fuzję myśliwską i „chciał brata nastraszyć“.

Sąd skazał Czesława Zielińskiego na 6 lat więzienia bez zawieszenia i 5 lat utraty praw, a Walczaka dla braku dowodów uwolniono od winy i kary.

Hitlerowcy przeciw Rumunom

Bukareszt, (PAT.). We wsi Sura Mare ludność, należąca do mniejszości saskiej, **pobiła żandarma, który zabronił odbywania ćwiczeń oddziałów narodowo-socjalistycznych.** W obronie żandarma wystąpiła ludność rumuńska. Władze przeprowadziły wiele **aresztowań wśród mniejszości niemieckiej.**

Bilans litewskich rozrachunków.

Berlin. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Kowna: Litewska agencja telegr. komunikuje, że przy likwidacji rozruchów włościańskich na Litwie południowej **czterej policjanci zostali ciężko ranni a trzej demonstranci zmarli z odniesionych ran.** Poza tem wiele osób zostało **lekko rannych.**

Tajemnicze zaginięcie młodej dziewczyny w Grudziądzu.

Z Grudziądza telefonują:

Do wydziału śledczego tut. policji wpłynął meldunek **o niezwykle tajemniczem zaginięciu 16-letniej dziewczyny Elżbiety Krasińskiej,** córki wdowy Antoniny Krasińskiej, zam. **przy ul. Wojciecha 5b.** Jak ustaliły dochodzenia, zaginiona wyszła z domu swej matki już w niedzielę, 25 bm. rzekomo na przechadzkę. Od tej chwili **wszelki ślad po niej zaginął.** Istnieje obawa, że młoda dziewczyna, która odznaczała się wyjątkową urodą i była ponad wiek **rozwiniętą, padła ofiarą handlarzy żywym towarem** wzgl. uległa nieszczęśliwemu wypadkowi. **Rozpacz matki-wdowy niema granic.**

Noworodek w stercie zgnilej słomy.

Tczew. Komendant posterunku p. p. w Godziszewie (pow. Tczew) zawiadomiony został przez robotników majątku ziemskiego Paleskego w Swarożynie (pow. Tczew) **o znalezieniu zagrzebanego w stercie zgniłej słomy płaczącego noworodka płci męskiej.**

Śledztwo policyjne wykazało, iż niedoszłą dzieciobójczynią jest 18-letnia Marjanna Drzazgówna, robotnica, zatrudniona w majątku Paleskego. **Drzazgówna krytycznej nocy porodziła nieślubne dziecko, które zagrzebała w kupie zgniłej słomy.** Wyrodną matką zajęła się policja, a noworodkiem zaopiekował się rolnik Świtała w Swarożynie.

Groźna szajka pomorskich rabusiów w więzieniu.

Tczew. Tutejszy wydział śledczy odniósł znowu wielki sukces na polu walki z szerzącym się bandytyzmem. Wywiadowcy tut. policji pod osobistem kierownictwem wytrawnego kryminologa kom. Balickiego po długiem i mozolnem śledztwie zlikwidowali w ub. wtorek niebezpieczną szajkę bandycką która od dłuższego czasu bezkarnie grasowała na terenie województwa pomorskiego, dokonując niezwykle zuchwałych rabunków.

Na czele tej bandy stał niebezpieczny przestępca 23 letni Franciszek Siemion, pochodzący z Rajków, pow. Tczew.

Bandyci ci w pierwszych miesiącach r. b. pod osłoną nocy dokonali **napadu rabunkowego na dom ziemianina Berendta w Nowych Dobrach** w powiecie chełmińskim, gdzie łupem ich padła większa ilość garderoby i gotówki. W czerwcu rb. obrabowali **probostwo katolickie w Wielkim Łubieniu** (pow. Świecie). Na początku lipca rb. dokonali **włamania do nauczyciela Leji w Kursztynie** (pow. Tczew) oraz do **mieszkania nauczyciela w Barchnowach** (pow. Starogard). W sierpniu rb. skradli bieliznę i nakrycia stołowe **wartości 1500 zł** na szkodę **obywatelki ziemskiej Klary Maniowej w Rajkowach** (pow. Tczew) oraz dokonali wiele innych zuchwałych włamań.

Dzielnej naszej policji za jej owocną i ciężką pracę na polu walki z przestępstwem należy się obywatelskie uznanie.

Wielka afera

w „Przechowskich Młynach i Tartakach“

Były kasjer zdefraudował około 6.000 zł a były buchalter sfałszował czek na 18.000 zł.

Świecie, n/W. Przed kilku dniami donosiliśmy o aresztowaniu byłego kasjera firmy „Przechowskie Młyny i Tartaki“ z Przechowa, niej. Michałowskiego, lat 21, pod zarzutem zdefraudowania, na szkodę wymienionej firmy około 6.000 zł. Osadzono go w miejscowym areszcie sądowym, gdzie dotąd przebywa.

W sprawie nadużyć popełnionych przez Michałowskiego wmieszany jest też buchalter tej firmy, Szynklewski, którego także aresztowano, lecz niebawem został on zwolniony.

Po zwolnieniu Joachima Szynklew-) skiego przez sąd, udał on się do Poznania, **gdzie sfałszował czek i podjął z P. K. O. kwotę 18.000 złotych na rachunek wyżej wymienionej firmy, poczem ulotnił się w niewiadomym kierunku.**

Dalszych szczegółów, ze względu na toczące się śledztwo, nie podajemy.

Błędy, które się mszczą...

(Ciąg dalszy).

stanu liczebnego armji do minimum. **Teraz żądają zamknięcia Kanału Suezkiego.** Ale zamknięcie Suezu będzie uważane we Włoszech **za wrogi akt pod adresem Rzymu.** To zaś może doprowadzić do wojny. A dzięki fatalnym błędom, których propagandę szerzono przez długie lata — **W. Brytanja nie rozporządza dziś takiemi siłami, któreby mogły przemówić do włoskiego poczucia rzeczywistości.** Lekcja jest bardzo dotkliwa. Ta sama poważna sytuacja, jaka wytworzyła się nad morzem Czerwonem czy Śródziemnem — **może powtórzyć się jutro nad Kanałem La Manche i morzem Północnem, bezpośrednio koło wybrzeży Anglji.** Nadzieje, któremi się oddawano w Anglji — okazały się złudne. Trzeba obrać inną drogę. Jaką?

— Nie należy — pisze wspomniany już J. Garvin — popełniać dawnych błędów. Każdy dziś pyta: co robić? Przedewszystkiem otrząsnąć się ze złudnej pacyfistycznej psychozy. A dalej: trzeba działać. Trzeba przywrócić dawną potęgę W. Brytanji. Trzeba zwołać parlament, któryby uchwalił dwie zasadnicze ustawy: jedną o stworzeniu wielkiej floty powietrznej, drugą o koniecznych uzupełnieniach morskich. Trzeba zrekonstruować rząd, tak, aby weszli do niego przedstawiciele wszystkich wielkich ugrupowań. Bije wielka godzina Anglji. **Godzina przełomowa, w której zaczynamy rozumieć, że aby zachować pokój i przeprowadzić wielkie hasła współpracy ludów, opartej na poszanowaniu prawa — trzeba być silnym. Bardzo silnym.** Tylko prawdziwa potęga może godnie pełnić straż wzniosłych zadań, jakie stoją przed naszą ojczyzną i narodami, które chcą opierać swój byt na wierze w sprawiedliwość i prawo.

Przytoczyliśmy zdanie wielkiego publicysty angielskiego — albowiem pokrywa się ono coraz to bardziej z opinją całego kraju. W poglądach społeczeństwa brytyjskiego zachodzi zwrot. Ostra lekcja Mussoliniego nie poszła na marne.

Dr. Tad. Kiełpiński.

Drobne wiadomości.

— **W Dortmundzie ksiądz Hövel** skazany został na areszt 10-miesięczny za wygłoszenie kazania, potępiającego z punktu widzenia moralności chrześcijańskiej praktyki sterylizacyjne.

— **Sąd w Landau w Palatynacie** skazał kapłana Geralda w Neunkirchen oraz dwie siostry zakonne na karę aresztu i grzywny za to, że prowadząc pielgrzymkę, zaintonowali hymn do Chrystusa-Wodza.

— **Na 13 miljonów murzynów** w Stanach Zjednoczonych katolików jest 250.000. Murzynów-protestantów jest około 5 miljonów.

— **W kościele św. Jakóba w Olsztynie** na Warmji po raz pierwszy od 30 lat przygotowano dzieci do I. Komunji św. w języku polskim.

— **Eksport niemiecki** spadł z 12 i pół miljardów marek na 4 miljardy.

— **Do Kwidzyna** przybyła delegacja polska do rokowań polsko-niemieckich w sprawie małego ruchu granicznego.

— **Książę Jerzy, stryj b. króla greckiego,** został raniony przez odłamki szkła w katastrofie samochodowej. Samochód zderzył się pod Kopenhagą z innym samochodem.

— **We Włoszech zmarł** minister stanu Alfred Rocco, były minister sprawiedliwości, członek wielkiej rady faszystowskiej.

— **W Wiedniu** utworzono organizację „Związek światowy emigrantów niemieckich", który zamierza wydawać własne pismo w 4 językach.

Rozłam w Stronnictwie Ludowem

wzmocnił ruch ludowy.

Warszawa, 30. 8. (tel. wł.) Wczoraj odbyło się w Warszawie posiedzenie naczelnego komitetu wykonawczego Str. Ludowego pod przewodnictwem p. Rataja. Zebrani po rozpatrzeniu sytuacji organizacyjnej stronnictwa stwierdzili, że odejście kilkunastu b. posłów stronnictwa nie wywołało zamierzonego zamętu w jego szeregach, ani nie osłabiło opozycyjnej postawy chłopów. Przeciwnie wywołało to w masach głęboki, żywiołowy odruch przeciwko zakusom rozłamowym. Wszystkie ogniwa organizacyjne ruchu ludowego oraz poszczególni jego członkowie i działacze potępili odstępców, oceniając ich zdradę jak najgorzej tak pod względem moralnym, jak i politycznym.

Ujawniająca się w tym momencie jednolitość ruchu ludowego u jego podstaw t. j. w szerokich masach, jak i dojrzewające w nim wartości ideowe muszą znaleźć swój wyraz w odnowionym statucie i programie stronnictwa. W związku z tem naczelny komitet Stronnictwa Ludowego powołał do życia dwie komisje, których zadaniem jest przygotowanie odpowiednich projektów na najbliższy kongres stronnictwa. (r)

GDYNIA.

Powrót „Daru Pomorza". Po całorocznej podróży naokoło świata, dnia 3 września o godz. 11-tej zawinie do portu gdyńskiego nasz statek szkolny „Dar Pomorza" z kochanemi naszemi młodemi wilczkami morskiemi. Statek przybije do nabrzeża francuskiego przed Dworcem Morskim, gdzie oczekiwać będą jego przybycia oprócz przedstawicieli władz i urzędów niewątpliwie liczne rzesze publiczności gdyńskiej, a przedewszystkiem krewni, przyjaciele i koledzy powracających. Powitanie będzie tem radośniejsze, że mimo całorocznej i niebezpiecznej podróży wracają wszyscy cali i zdrowi, aby już w murach swej „Alma matris" dokończyć teoretycznego swego wyszkolenia do zawodu nawigacyjnego. Sam statek zaś po krótkim postoju w Gdyni odejdzie do Stoczni Gdańskiej dla gruntownego remontu i rewizji, aby się przysposobić do następnej podróży naokoło świata, lecz już w przeciwnym kierunku, z zachodu na wschód.

Zakończenie budowy molo Południowego w porcie gdyńskim

Urząd Morski ukończył budowę molo Południowego, zamykającego basen Prezydenta od strony południowej. Obecnie prowadzone są tylko roboty przy wyrównaniu piaszczystej powierzchni molo oraz umocnieniu jej przez pokrycie warstwą torfu i obsiania trawą. Również opracowuje się rozplanowanie nowopowstałego terenu mola, na którem przewidziana jest budowa **pomnika Zjednoczenia Ziem Polskich,** budowa pawilonu-przystani dla Żeglugi Polskiej, okazałe budowle yacht-klubów, budowa ulicy wzdłuż molo oraz rozmieszczenie plantacyj dekoracyjnych.

Przy budowie basenu żaglowego dla yachtów są także na ukończeniu prace hydrotechniczne. Jeszcze w końcu bieżącego roku basen powyższy zostanie oddany do użytku yacht-klubów.

Pomnik stanąć ma na cyplu nowego mola według projektu inż. arch. W. Tomaszewskiego z funduszów zebranych przed kilku laty przez Komitet, na czele którego powołano ówczesnego ministra Kwiatkowskiego.

Miarą kultury jest także stosunek człowieka do zwierzęcia.

Pamiętamy jeszcze wszyscy, jak to wyglądały pierwsze lata rozbudowy Gdyni. Do ogromnej pracy zaangażowano wówczas wszystko i wszystkich, a wysiłek pracy jakże często przechodził możliwości. Ludzie pracowali jak konie, a konie jak maszyny, wyzyskiwane najczęściej do ostatnich granic. To też nie do pozazdroszczenia był los koni, maltretowanych i źle odżywianych.

Ten stan rzeczy nie mógł jednak trwać długo. W tej szlachetnej myśli zorganizowali się w Gdyni wszyscy prawdziwi miłośnicy zwierząt, stwarzając **Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami.** Serce i rozum poświęcono tej idei, przyczem wyszło na jaw, że w tej dziedzinie daleko nam jeszcze do kultury.

Postanowiono kategorycznie **zwalczać wszelkie objawy zdziczenia.** Ponieważ zaś gorączka złota przeważnie przyćmiewa prymitywnemu właścicielowi poczucie litości wobec zwierzęcia, które go najczęściej utrzymuje, trzeba uciekać się nawet do spisywania protokółu, tembardziej, że rady i przekonywania rozsądnych ludzi rzadko w takich wypadkach odnoszą skutek. Identycznie trzeba postąpić na targu, gdzie często dopiero protokół przekona raz na zawsze upartą przekupkę czy gospodynię, że kury nie wolno kłaść na spód pełnego woreczka z warzywem, że nie wiąże się kurom nóg itd.

Kulturę narodu bada się z rozmaitych punktów widzenia, przyczem jednak zawsze bierze się pod uwagę nietylko stosunek ludzi do ludzi, ale i do zwierząt. W tym też sensie zwracamy się do wszystkich rozsądnych ludzi, aby zawsze i wszędzie starali się pouczać bezlitosnych właścicieli o konieczności ludzkiego traktowania zwierząt. Gdyby zaś dobre słowo nie pomogło, należy poprosić najbliższego posterunkowego o spisanie protokółu.

Na tem zyska i zwierzę i człowiek.

Wypadek ministra austrjackiego.



Austrjacki minister spraw wewnętrznych major Fey odniósł ciężkie rany w katastrofie samochodowej, której prawdziwa przyczyna okryta jest tajemnicą.

Z GDAŃSKA.

25-lecie t-wa śpiewaczego „Lutnia" w Sopocie. Zasłużone dla sprawy polskiej towarzystwo śpiewacze „Lutnia" w Sopocie obchodzić będzie 1 września 25-letni jubileusz nadzwyczaj pracowitego istnienia. Na uroczystość tę przybędą wszystkie chóry polskie z Gdańska i okolic w liczbie 8 i wraz z jubilatką wypełnią program obchodu, który też uświetni orkiestra reprezentacyjna marynarki wojennej z Gdyni. O 10 rano drużyny śpiewacze i delegacje zbiorą się w Domu Polskim („Victoriagarten") przy Eisenhardtstrasse, skąd wyruszy pochód na nabożeństwo do kościoła parafjalnego. Na jubileusz „Lutni" wybiera się licznie Polonja gdańska i z sąsiednich miejscowości kaszubskich.

W Kasie Chorych w Gdańsku wywieszone są plakaty, wzywające do bojkotowania sklepów żydowskich.

Militaryzacja robotników. Senat wydał nowe rozporządzenie o musztrach i uzupełnieniach w szeregach służby pracy.

Podwyższono podatki. Senat wydał rozporządzenie, podwyższające podatek przemysłowy dla pierwszych kategoryj o 50%, a dla pozostałych o 25%.

Liczba bezrobotnych na terenie W. M. Gdańska wynosi urzędowo tylko 10.400 osób. Właściwa cyfra jest znacznie większa.

W falach Bałtyku miał utonąć największy samolot niemiecki

z 58 osobami na pokładzie.

Źródła niemieckie milczą o katastrofie.

Prasa francuska podaje następującą depeszę z Helsinki:

Olbrzymi samolot niemiecki, największy w świecie, mający 58 osób na pokładzie miał zginąć nad południowym Bałtykiem.

Według pism fińskich i wiadomości z Moskwy, **kilka trupów zostało wyrzuconych przez fale.**

Zaginiony samolot miał mieć 60 metrów długości; był on uzbrojony w 4 armaty kalibru 77 milimetrów i w 25 karabinów maszynowych.

Instytucja społeczna czy fiskalna kontrybucja?

Przypuszczam, że sam nagłówek bez objaśnienia czytelnikowi zdradza, o jakiej instytucji pragniemy pomówić, bo przecież chyba żadna instytucja w Polsce nie zdobyła sobie tyle smutnej popularności, jak **Ubezpieczalnia Społeczna.** Popularność ta sięga tak daleko w ujemnym sensie, że gdyby rozpisano ankietę na temat: „Czy należy Państwową Ubezpieczalnię Społeczną zlikwidować?", to chyba poza urzędnikami i dostawcami ubezpieczalni nie znalazłby się nikt w Polsce, któryby się oświadczył za utrzymaniem tej instytucji.

A mimoto i wbrew wszelkim rosnącym argumentom, wbrew jednomyślnej opinji całej prasy polskiej, instytucję tą dalej się utrzymuje, dalej toleruje się jej niewiarygodne, a przecież prawdziwe wybryki, przynoszące ubezpieczonym członkom jak również całemu życiu gospodarczemu nieobliczalne szkody. Co więcej, poczynania jej pokrywane są autorytetem władz administracyjnych i egzekutywnych, nawet w tych wypadkach, gdy poczynania te nie są zupełnie zgodne z ustawą.

Zasadniczem założeniem wszystkich ubezpieczalń społecznych we wszystkich innych krajach jest stosunek wzajemności świadczeń, a więc ubezpieczalnia z jednej strony, a ubezpieczony z drugiej są równoprawnemi kontrahentami. Za świadczenia ubezpieczonego muszą mu być zapewnione świadczenia wzajemne ubezpieczalni.

Ta kardynalna zasada u nas nie ma zastosowania. Ubezpieczenie jest przymusowe i czy kto chce czy nie chce musi uiszczać jednostronnie apodyktycznie ustalone świadczenia pod grozą egzekucji przez organa państwowe, natomiast sposób i rodzaj świadczeń ze strony ubezpieczalni są zupełnie dowolne, zależne od sposobu interpretacji elastycznych przepisów, a nawet i na te minimalne świadczenia, do których prawo przysługuje ubezpieczonym, nie posiada ubezpieczony żadnej egzekutywy, wydany on jest poprostu na łaskę i niełaskę biurokracji ubezpieczeniowej.

Takim rażącym policzkiem, wymierzonym słuszności i logice jest fakt następujący:

Emeryt państwowy, liczący 64 lat, pobierający zaopatrzenie emerytalne i mający z tegoż tytułu zapewnioną w razie choroby państwową opiekę lekarską, wezwany został do uiszczenia składek ubezpieczeniowych z tytułu jego czasowego zatrudnienia, przynoszącego mu 200 zł dochodu miesięcznie. Jakkolwiek wynagrodzenie to jest niezmienne, to jednakże ubezpieczalnia przesłała emerytowi nakazy płatnicze **raz na 13,87 zł, drugi raz na 15,65 zł** miesięcznie, grożąc w razie nieuiszczenia tych urojonych składek egzekucją.

W nakazie płatniczym niema najmniejszego uzasadnienia, na jakiej podstawie dokonano tego wymiaru, gdyż emeryt nie był wcale do ubezpieczalni zgłoszony, ani wysokość jego płacy nie została podana. Zgodnie bowiem z art. 2 ustawy o ubezpieczeniach, od obowiązku ubezpieczeń wolne są osoby, podlegające ustawie o zabepieczeniu emerytalnem urzędników państwowych z r. 1923.

Roszczenia ubezpieczalni są tem więcej nieuzasadnione, gdyż za żądane bez uzasadnienia prawnego świadczenia, 64-letniemu emerytowi Ubezpieczalnia Społeczna nie może dać żadnych świadczeń wzajemnych, tj. ani zaopatrzenia na starość, które już posiada z innego tytułu, ani też pomocy lekarskiej w razie choroby, gdyż ma już zabezpieczoną ze strony państwa w daleko pewniejszej formie i wydatniejszej mierze, aniżeli mógłby ją otrzymać ewentualnie od Ubezpieczalni Społecznej, gdyby kiedykolwiek chciał swe życie ryzykować i pomocy tej żądał.

Gdzież jest więc ta wzajemność świadczeń? Za co ma ten emeryt płacić aż 13,87 zł wzgl. 15,65 zł, a może nawet składki będą jeszcze dalej dowolnie rosnąć?

Za co więc żąda się ten przymusowy haracz pod groźbą egzekucji, skoro nikt emeryta do ubezpieczalni nie zgłaszał, nic od niej nie żądał ani żądać nigdy nie będzie.

W żadnym praworządnym ustroju nie może mieć, poza samem państwem, żadna instytucja o charakterze społecznym prawa żądania i przymusowego ściągania haraczu od obywateli, którym wzamian nic nie daje i którzy od niej niczego nie żądają.

Żądanie takie pozbawione jest najelementarniejszej etyki.

Ostatnia droga bohaterów przestworzy.



Pogrzeb lotników amerykańskich Posta i Rogersa, którzy zginęli na Alasce w drodze na biegun północny, poruszył całe Stany Zjednoczone. Na zdjęciu widzimy moment powitania na lotnisku w Burbank (Kalifornja) samolotu, który przywiózł szczątki lotników.

ZMARLI.

Ś. p. **Ignacy Wojciechowski,** lat 64, w Buku.

Ś. p. **Tadeusz Majer,** lat 62, w Poznaniu.

Ś. p. **Michał Niemirowicz-Szczyt,** w Poznaniu.

Ś. p. **Janina z Schedlin-Czarlińskich Loiseau,** urzędniczka banku w Gdańsku.

Ś. p. **Juljusz Lorenz,** lat 96, em. nauczyciel, ojciec ks. proboszcza Lorenza w Lubichowie.

Ś. p. **Amalja Kalinowska,** w Pączewie.

Kronika

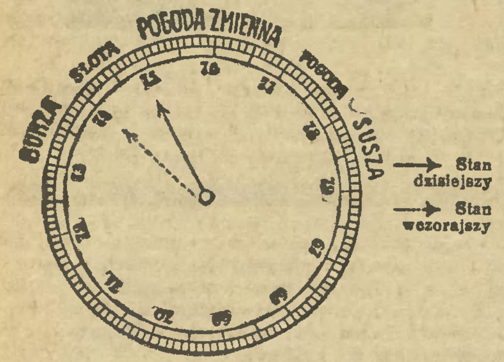
Bydgoszcz, dnia 30 sierpnia 1935 roku.

KALENDARZYK.

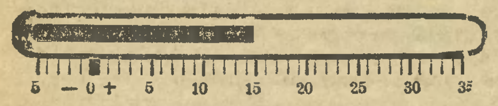
Dziś: Róży Limańskiej p.
Jutro: Rajmunda kard. wyzn.
Wschód słońca: godz. 5,06.
Zachód słońca: godz. 18,55.

Stan pogody.

Pogoda słoneczna o zachmurzeniu zmiennem ze skłonnością do burz i przelotnych deszczów. Rankiem miejscami mglisto. Ciepło. Umiarkowane wiatry z kierunków południowych.



Termometr wskazywał dziś rano:



DYŻURY NOCNE APTEK
od 26. VIII. do 1. IX. 1935.

1) Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska 65, telefon nr. 385.
2) Apteka przy Placu Teatralnym, ul. Marsz. Focha 10, telefon nr. 1962.
3) Apteka p. Tarasiewicza, ul. Orla 8, telefon nr. 146.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w piątek z powodu próby generalnej przedstawienie zawieszone.

Jutro, w sobotę, wchodzi na repertuar naszej sceny świetna komedja J. Korzeniowskiego **„STARY KAWALER“.** Humor tej rdzennie polskiej komedji, ma w sobie jasny i gorący dotychczas strumień poezji, werwy i polskiej odrębności. Teatr nasz przygotował utwór J. Korzeniowskiego z wielką starannością i pietyzmem, dając mu wyborową obsadę w osobach pp.: Czechowskiej, Morozowiczowej, Motyczyńskiej, Podgórskiej, Dytrycha, Leśniowskiego, Lochmana, Rewkowskiego i dyr. Stomy (rola tytułowa). Reżyserował St. Dąbrowski, dekoracje J. Hawryłkiewicza.

W niedzielę po raz drugi **„STARY KAWALER“** J. Korzeniowskiego.

Legitymacje zniżkowe na nowy sezon 1935/36 wydaje kancelarja teatru codziennie od godziny 10—14 i od 19—20.

Ziemia niczyja

Wszystko jest czyjąś własnością
Gdziekolwiek zwrócę swe kroki —
Nawet te łąki i lasy
I te srebrzyste potoki.

Ziemia należy do ludzi
Niebo należy do Boga.
W granice cudzej własności
Każda prowadzi mię droga.

Więc lubię pod zachód słońca
W miękkiej położyć się trawie
I przypatrywać się długo
Obłoków cudnej zabawie.

Jak ciągle zmieniają kształty,
Jak blaski wchłaniają w siebie,
Aż w pewnej chwili zastygną
Wyraźną formą na niebie.

A z form tych wzrok mój wyławia,
Po górnej wędrując trasie,
Kraj obcy i jakby znikąd,
Nieznany w żadnym atlasie.

Łądy i góry wysokie
Błyszczące w srebrzystym śniegu
I morza cudny seledyn,
Jakby uśnięty przy brzegu.

I wtedy woła coś we mnie,
Nim zachód zagaśnie złoty:
To jest ta ziemia niczyja,
To ziemia jest mej tęsknoty!

Henryk Zbierzchowski.

Na marginesie.

Dużo miejsca poświęcamy sprawom sportu i wychowania fizycznego. Doceniamy znaczenie sportu i rozumiemy konieczność propagandy zasad wychowania fizycznego wśród najszerszych warstw społeczeństwa. Zresztą i społeczeństwo odnosi się do spraw sportu zdecydowanie życzliwie.

Sport ma dużo wartości wychowawczych. To jest rzecz bezsporna, ale bezsporną jest również konieczność roztoczenia najczujniejszej opieki i przedewszystkiem bardzo surowej i bezwzględnej kontroli nad tą dziedziną ludzkich zamiłowań i zainteresowań.

Bo w sporcie dzieją się coraz częściej bardzo brzydkie rzeczy. Sport — niestety — zamiast wychowywać, deprawuje. Przykładów tego szkodliwego stanu rzeczy dostarcza codzienna kronika sportowa bardzo dużo.

Jeden z tych przykładów to aktualna sprawa Kiełbasy. Małoby nas na tem miejscu ów Kiełbasa zajmował, który — poza tem, że umie nieźle kręcić nogami pedały rowerowe — niczem szczególnem się nie odznacza. Ale skandaliczny postępek Kiełbasy jest charakterystyczny dla stosunków panujących w naszym sporcie i dlatego poświęćmy mu trochę uwagi.

Kiełbasa jest jednym z najlepszych polskich kolarzy szosowych i jako taki został wyznaczony do obrony barw narodowych w odbywającym się właśnie wyścigu międzypaństwowym na trasie Warszawa — Berlin. Kiełbasie zaraz po wyjeździe z Warszawy rozbił się rower i zawodnik został o parę kilometrów w tyle. Zamiast uczciwie nadrabiać utracony dystans, Kiełbasa wziął się na oszukańczy sposób, złapał się przejeżdżającego auta i z szybkością 70 km. na godzinę zaczął doganiać czoło wyścigu. Kawał spostrzeżono i Kiełbasę zdyskwalifikowano. Polska drużyna została osłabiona w walce z Niemcami, ale nie to jest najważniejsze. Lepiej bowiem uczciwie przegrać, niż podstępnie i oszukańczo wygrać — taka jest podstawowa idea sportu. Sport jest walką rycerską i szlachetną i dla blichtru zwycięstwa nie można poświęcać rzeczy najistotniejszych.

A Kiełbasa nie jest jedynym sportowcem, który nieuczciwą walką kompromituje sport i barwy polskie. To jest rzecz notoryczna. Zwraca uwagę na ten „obłęd oszustwa“ warszawski „Kurjer Poranny“:

> „Kiełbasa nie mógł nie rozumieć, że, doganiając czoło wyścigu, uczepiony za skrzydło auta, oszukuje swoich kolegów, oszukuje kolarzy niemieckich, oszukuje wreszcie komisję sędziowską, prawdziwych przyjaciół sportowych i opinję.
>
> Postępek Kiełbasy należy potraktować jako przestępstwo z premedytacją.
>
> Na postępek ten złożyła się najważniejsza przyczyna: kult oszustwa sportowego, pielęgnowatny troskliwie przez wielu „działaczów“ klubowych, rozwinięty specjalnie szeroko w niektórych działach sportu, wyrażający się w maksymie: rób, co chcesz, przebijaj gumy współzawodnikom, wbuduj sobie motor w rower, aby cię tylko nie zauważyli, bylebyś tylko pierwszy był na mecie!“

To jest zło największe, które kryje się w sporcie. Bo lepiej, żeby sportu wogóle nie było, niż gdyby miał się posługiwać metodami, deprawującemi charakter jednostek i kompromitującemi wobec obcych barwy polskie. I dlatego wszelkie oszustwa w sporcie trzeba tępić bezwzględnie i stanowczo.

Czem jest pociąg-wystawa?

Dnia 1 września br. **przybywa do Bydgoszczy — jak już zapowiadaliśmy — pociąg-wystawa,** który zatrzyma się w naszem mieście przez kilka dni do 5 września br. włącznie.

Pociąg-wystawa, stosownie do zamierzeń programowych organizatorów, daje zwiedzającym możliwie **wszechstronny obraz całokształtu produkcji krajowej.**

Jeżeli nie pokazano wszystkiego (ograniczony bowiem jest teren wystawowy, obejmujący 30 wagonów kolejowych), to to, co pokazano, daje doskonałe pojęcie o stanie polskiego przemysłu.

W szerokim zakresie **uwzględniono najważniejsze działy przemysłu, działy wytwórczości, zwracając specjalną uwagę na nowości produkcji oraz te drobne nowopowstałe działy,** w których doniedawna uzależnieni byliśmy częściowo lub całkowicie od zagranicy.

Najwspanialej bodaj prezentuje się na wystawie wielki przemysł metalowy. Bardzo interesująco wygląda dorobek polskiego przemysłu elektrotechnicznego i propaganda spożycia energji elektrycznej, jak również radjotechnika. Poważne wytwórnie chemiczne przedstawiają rozwój i stan obecny jednej z najważniejszej gałęzi naszej produkcji.

Łódź przedstawia bogactwa polskiego przemysłu włókienniczego. Każdemu zaimponuje rewja różnorodnych wyrobów gumowych w Polsce produkowanych.



Walka z przemytem w pociągu-wystawie.

Czego nie można było przedstawić z powodu ograniczonej ilości eksponatów, które pociąg zdołał pomieścić, uzupełniono dydaktykę wykresami, statystyką i t. p., opuszcza się przeto wystawę, zdobywszy **pełne pojęcie o bogactwie i różnorodności produkcji rodzimej.**

Pociąg-wystawa przedstawia się nie jako zbiór dowolnie wybranych poszczególnych firm czy wytwórni krajowych, lecz jako **planowy, choć szkicowy rysunek całokształtu naszego życia gospodarczego.**

Zjazd byłych członków Tow. Młodzieży Kupieckiej w Berlinie.

Rok 1935 zapoczątkował utrwalenie pracy niepodległościowej Polaków z byłego zaboru pruskiego. Wyrazem tego był **zjazd toruński,** odbyty w połowie bieżącego roku. Kilka tygodni później zjechali się **w Bydgoszczy byli działacze z emigracji niemieckiej.** Oba zjazdy zachęciły do zbierania najdrobniejszych szczegółów, mających na celu odtworzenie możliwie najdokładniejszego obrazu historji i wysiłków podejmowanych w gorącem ukochaniu Ojczyzny w latach niewoli.

Wśród tych wysiłków piękną kartę zapisaną ma **Towarzystwo Młodzieży Kupieckiej w Berlinie.**

Niżej podpisani członkowie tegoż Towarzystwa utworzyli **komitet,** mający na celu **zorganizowanie zjazdu koleżeńskiego,** który ułatwić ma zebranie materjałów potrzebnych do uwypuklenia pracy niepodległościowej Towarzystwa.

Towarzystwo Młodzieży Kupieckiej odgrywało w zespole polskich organizacyj społecznych na terenie Berlina niepoślednią rolę. Otaczało ono polską młodzież kupiecką pracującą i kształcącą się na obczyźnie najtroskliwszą opieką, budząc w niej miłość do Ojczyzny i uodparniając ją przeciwko fali germanizacyjnej. **Towarzystwo utrzymywało ścisły kontakt z młodzieżą niepodległościową w Krakowie i Warszawie,** z którą wymieniało ożywioną korespondencję i referentów. Przy Towarzystwie istniał **tajny wydział p. w.** oraz **komisja oświatowa,** która pracowała wśród polskich towarzystw robotniczych. Komisja przygotowywała i kształciła referentów, którzy w każdą niedzielę odwiedzali towarzystwa robotnicze z wykładami o treści narodowej. **Wydział szkolny** tej komisji umożliwiał nauczanie dziatwy robotniczej w ojczystym języku.

Ta piękna praca niepodległościowa poszłaby w zapomnienie, gdyby nie można ją ująć w szczegółach na podstawie relacji żyjących jeszcze świadków i członków.

Niżej podpisany komitet zwołuje niniejszem zjazd koleżeński

na niedzielę, dnia 22 września br.

do Gdyni, miasta, będącego symbolem gospodarczej potęgi narodu.

Uprasza się wszystkich byłych członków T. M. K. w Berlinie, pragnących wziąć udział w tym koleżeńskiem spotkaniu o nadesłanie adresów do komisji weryfikacyjnej na adres: **Walenty Kotliński,** Gdynia, Skwer Kościuszki 14. Komisja roześle następnie szczegółowy program zjazdu.

KOMITET ORGANIZACYJNY ZJAZDU:
Kazimierz Donat — Poznań,
były prezes T. M. K. w Berlinie.
Walenty Kotliński — Gdynia,
były wiceprezes T. M. K. w Berlinie.
Stefan Anflink — Gdynia,
były sekretarz T. M. K. w Berlinie i generalny sekretarz centrali.
Tadeusz Marchlewski — Grudziądz,
były przewodniczący komisji oświatowej T. M. K. w Berlinie.

— **P. Dudziński z Gościeradza prezesem rady nadzorczej Banku Ludowego.** W dniu wczorajszym odbyło się zebranie konstytucyjne nowej rady nadzorczej Banku Ludowego w Bydgoszczy. Prezesem rady nadzorczej na miejsce p. inż. Lechowskiego, który pozostaje jednak nadal członkiem rady, wybrano p. Juljusza Dudzińskiego, rolnika z Gościeradza pow. bydgoskiego.

— **Ekspedycja wykopaliskowa Uniwersytetu Poznańskiego,** rozkopująca pierwszą w Europie osadę bagienną z przed 2500 lat prasłowiańskiej kultury Łużyckiej na półwyspie jeziora biskupińskiego w pow. żnińskim, komunikuje: Oddziały Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego oraz organizacje pokrewne, zamierzające urządzić wycieczki do Biskupina, zechcą uwiadomić Ekspedycję o dniu i godzinie przybycia i o ilości osób. Wstępne 50 gr od osoby. Bufet z napojami bezalkoholowemi na miejscu. Biskupin leży półtora kilometra od Gąsawy. Dojazdy z Gniezna i ze Żnina autobusami do Gąsawy oraz kolejką powiatową ze Żnina i Ośna do Biskupina. Poza tem można zwiedzić po drodze ruiny zamku w Wenecji, zbudowanego przy końcu XIV wieku przez Mikołaja sędziego kaliskiego, zwanego „Djabłem Weneckim“ oraz pomnik Leszka Białego w Marcinkowie Górnem.

— **Publiczna Szkoła Dokształcająca** Zawodowa nr. 3 (Kupiecka, ul. Jagiellońska 11) zawiadamia, że zajęcia normalne rozpoczną się w czwartek 5 września o godz. 3 po południu. Równocześnie należy bezwarunkowo zgłosić w tym czasokresie do szkoły wszystkich nowoprzyjętych uczniów i uczenice. Bliższe informacje w kancelarji szkoły.

— **Tydzień Miłosierdzia.** Pod protektoratem pp. starosty, prezydenta miasta, księdza dziekana i komendanta garnizonu odbędzie się z inicjatywy bydgoskiego okręgu „Caritas" w Bydgoszczy w dniach od 29 września do 6 października br. „Tydzień miłosierdzia". Szczegóły podamy później.

— **Zebranie uroczyste członków towarzystwa śpiewu „Halka“** celem uczczenia 2-ch zasłużonych członków-jubilatów z okazji ich 25-lecia przynależenia do „Halki“ odbędzie się w tę sobotę, o godzinie 20-tej w Strzelnicy.

— **Organizacja Młodzieży Pracującej** obchodzi uroczystość poświęcenia ogniska żeńskiego imieniem Marji Curie-Skłodowskiej w niedzielę, 1 września o godz. 10-ej przy ul. Jagiellońskiej 5 (gmach wojewódzki) wejście od parku.

Miejskie Konserwatorjum Muzyczne w Bydgoszczy (uczelnia artystyczna o prawach szkół państwowych). Wydziały: śpiew, fortepian, instrumenty smyczkowe, dęte, organy, muzyka kościelna, zespoły, seminarjum pedagogiczne, teorja. Przyjmuje się wpisy nowowstępujących na rok szkolny 1935/36. Prospekty i informacje w sekretarjacie (ul. Piotra Skargi 14, tel. 21-07) od godziny 11—13 i od 15—18.

Wielki konkurs czesania pań

o mistrzostwo Wielkopolski, Pomorza i Śląska.

Komitet propagandowo-wykonawczy 25-lecia istnienia Tow. Pomocników Fryzjerskich, Bydgoszcz, prosi uprzejmie właścicieli zakładów fryzjerskich o możliwie wczesne zgłoszenia udziału w konkursie czesania pań oraz wystawy biustów i prac włosowych. Firmy zainteresowane wystawą artykułów kosmetycznych i przyborów fryzjerskich są również proszone o nadesłanie zgłoszeń wielkości stoiska, gdyż ilość miejsc w sali wystawowej jest ograniczona.

W wystawie prac włosowych może brać udział każda uczennica lub uczeń mistrza członka Cechu. Wszelkie zgłoszenia, wpłaty i informacje przyjmuje skarbnik M. Chlebowski, ul. Mostowa 12, zakład fryzjerski p. Formanowskiego.

Tajemnica zgonu Rauhuta i Pierzchalskich

W wyniku wizji lokalnej stwierdzono samobójstwo.

Kto otworzył przewody gazowe przy ul. Sienkiewicza 30?

(jk). W dniu dzisiejszym możemy się podzielić z czytelnikami **wynikiem wizji lokalnej w mieszkaniu przy ul. Sienkiewicza nr. 30,** które w nocy z niedzieli na poniedziałek było widownią tragicznej śmierci **Rauhuta i Józefy Pierzchalskiej** oraz śmiertelnego zaczadzenia **Franciszki Pierzchalskiej.**

Wizję lokalną przeprowadzono **we wtorek w godzinach od 14—15** pod kierownictwem **p. radcy dr. Nowakowskiego i sędziego śledczego p. Miniszewskiego.**

Wyniki wizji lokalnej skłaniają do twierdzenia, że **któraś z zatrutych osób targnęła się umyślnie na życie swoje i swych bliskich.**

Wskazuje na to **oderwanie plomby przy zegarze gazowym, odkręcenie śruby i otwarcie kurka.** Niedaleko gazomierza znaleziono **porzucone obcęgi,** któremi otwarto gaz. Również zauważono **umyślne zamknięcie wentylatora** przy pomocy przywieszenia haczyka.

Dalsze wnioski obracają się w sferach przypuszczeń.

Być może, że samobójstwa i morderstwa dokonał Rauhut — wskazuje na to fakt, że **znaleziono go z otwartemi oczyma.** (Ludzie zaczadzeni we śnie mają oczy zamknięte). Młoda Pierzchalska obudziła się w nocy, doszła do kuchenki, zamknęła kurek — była jednak osłabiona i **upadła na podłogę, uderzając głową w kant kuchenki lub stojące obok wiadro.**

Możliwe też jest, że **właśnie Fr. Pierzchalska otworzyła kurek gazu,** że jednak rozmyśliła się po pewnym czasie, i usiłowała gaz zamknąć i uratować bliskich, lecz straciła jednak przytomność.

Jak stwierdzono, gazu uleciało 42 m^3.

Ciała zatrutych znaleziono w bieliźnie. Podczas przeglądania mieszkanka stwierdzono, że **wszystko przygotowane było do ślubu.** Znaleziono znaczną ilość bielizny, prawie **całkowitą wyprawę,** ubranie czarne i t. p. ślady, wskazujące, że ślub był w pełni przygotowań. W ubraniu Rauhuta znaleziono pewną ilość pieniędzy oraz książeczkę oszczędnościową na 150 zł. **Nawet obrączki ślubne były już przygotowane.**

Cóż więc skłonić mogło którąś z osób tragedji do tak rozpaczliwego kroku? Nie wiadomo. **Dramat przy ul. Sienkiewicza 30 nie przestał być dla władz śledczych tajemniczą zagadką.**

Jeśli chodzi **o rolę montera Gazowni Miejskiej,** to zjawił się on na miejscu wypadku około godz. 12.30 i spełnił swe zadanie przez zamknięcie głównego przewodu gazowego. Do mieszkania na IV piętrze monter gazowni długo pukał. Ponieważ sąsiedzi powiedzieli mu, że lokatorzy wyszli do miasta, więc zaniechał pukania i odszedł. **Postępowaniu jego nic nie można zarzucić.**

Po wizji lokalnej ciała zwolniono i przekazano rodzinie.

Zwłoki zatrutych przewiezione zostały do kaplicy cmentarza parafji Najśw. Serca Jezusa.

Pogrzeb ofiar tragicznego zatrucia.

(jk). **W dniu wczorajszym o godzinie 6-ej wieczorem odbył się z kaplicy cmentarza parafji Najśwś Serca Jezusa pogrzeb ś. p. Józefy Pierzchalskiej. Kondukt prowadził ks. Rólski. Udział w pogrzebie brało około 1000 osób.**

Pogrzeb ś. p. Rauhuta odbył się dziś o godzinie 11-tej.

W dniu jutrzejszym odbędzie się na cmentarzu parafji Najśw. Serca Jezusa pogrzeb zmarłej w szpitalu **ś. p. Franciszki Pierzchalskiej.** Godziny pogrzebu dotąd nie ustalono.

Uroczyste otwarcie turnieju międzynarodowego

na kortach Bydgoskiego Klubu Sportowego.

(jk). W dniu wczorajszym o godz. 10.30 na kortach Bydgoskiego Klubu Sportowego, przybranych sztandarami narodowemi, nastąpiło **uroczyste otwarcie 10-tego międzynarodowego turnieju tennisowego o mistrzostwo Bydgoszczy i puhar przechodni p. prezydenta Barciszewskiego.**

Otwarcia turnieju dokonał **p. prezes Dr. Nieduszyński,** witając **p. starostę Stefanickiego,** p. prezydenta **Barciszewskiego,** przedstawicieli organizacyj sportowych, prasy i grono uczestników turnieju z p. **Jadwigą Jędrzejowską** na czele. Symbolicznym podbiciem piłki turniej został rozpoczęty.

Po uroczystości nastąpiło skromne przyjęcie.

Zawody odbywają się codziennie od godziny 9-ej rano do zmroku. Niech wszyscy pośpieszą na korty BKS-u przy ul. Staszica, by podziwiać ciekawe spotkania.

*

W czwartek, 29 bm. — w pierwszym dniu międzynarodowego turnieju tennisowego B. K. S. — rozegrano **szereg spotkań, które nie mają jeszcze wpływu na ukształtowanie tabeli.**

Gra pojedyńcza panów: Figurski—Szumiński 7:5, 9:7, Laszkiewicz—Alvensleben 6:1, 7:5.

Gra pojedyńcza pań: Neumanówna (Warszawa) — Jaśkowiakówna (Poznań) 6:0, 6:1, Głowacka—Siodówna 6:2, 6:1, Neumanówna — Gross E. 6:1, 6:2, Głowacka—Mohr 6:1, 6:2.

Gra podwójna panów: Alvensleben, Figurski — Landau, Połoński 6:2, 5:7, 6:3.

Gra podw. pań i panów: Mohr, Krochling — Weynerowska, Alvensleben 6:4, 6:3.

Poza tem odbyło się **kilka spotkań junjorów.**

Dzisiaj turniej wkracza już w ciekawszą fazę rozgrywek.

Kobiety abisyńskie w obronie ojczyzny.



Przygotowania wojenne w Abisynji ogarnęły również kobiety, które przygotowują się usilnie do służby pomocniczej. Na zdjęciu — słuchaczki wykładów z obrony przeciwgazowej, organizowanych przez abisyński Czerwony Krzyż.

Z kroniki policyjnej.

Nawet podczas zabawy można być okradzionym.

Rosenthal Juljusz, (Piotrowskiego 18) zgłosił, że nieznani sprawcy skradli z jego mieszkania złoty zegarek łańcuszkowy i złoty pierścionek z zielonem oczkiem, wartości około 100 zł.

Herzke Bronisław (Kościuszki 9) zgłosił, że nieznani sprawcy włamali się do mieszkania jego siostry Kuglerowej Marji (Libelta 12), lecz co skradli nie mógł podać.

Dybowska Antonina (Stary Rynek) zgłosiła, że nieznani sprawcy włamali się do jej mieszkania i skradli jedną brzytew, maszynkę do strzyżenia włosów i sukienkę granatową.

Stawiarz Józef (Gdańska 72) zgłosił kradzież z włamaniem do cukierni, skąd zabrano jeden złoty damski zegarek na czarnej tasiemce, około 5 zł gotówki, papierosy i wyroby czekoladowe.

Furchert Natalja (Herm. Frankego 15) zgłosiła kradzież 90 zł gotówki z jej mieszkania.

Schutz Joanna (Poznańska 13) zgłosiła, że podczas targu na Starym Rynku nieznany sprawca skradł jej torebkę z zawartością 10 zł gotówki.

Lewandowska Gertruda (Marsz. Focha) zgłosiła, że podczas zabawy skradł niejaki R. Leon jeden płaszcz i torebkę z zawartością 1 zł.

Śmigiel Zygmunt (Św. Trójcy 10) zgłosił kradzież 6 brzytew, jedna z tych marki H. D. F., na okładce wyryte nazwisko „Śmigiel", druga brzytwa marki „Wiener-Schaber", trzecia „Farmarut", reszta bez marki, 2 pary nożyczek, serwetki i 40 gotówki.

ROWER — FUTRO — PŁASZCZ — ŁÓDKA.

Marach Jan, zam. we Włókach, pow. bydgoskiego zgłosił kradzież roweru męskiego z Placu Weyssenhoffa.

Płowiński Stanisław, zam. przy ul. Podgórnej 20, zgłosił włamanie do jego piwnicy za pomocą rozbicia kłódki, skąd skradziono jedno futro fokowe z kołnierzem wydry i jedno duże lustro ścienne.

Marczowicz Jan, zam. w Pieckach, pow. bydgoskiego, zgłosił kradzież jednego płaszcza męskiego, pozostawionego na wozie w podwórzu ulicy Kujawskiej.

Suszycki Roman, zam. w Bydgoszczy przy ul. Nadrzęcznej zgłosił kradzież łódki z miejsca kąpielowego, wartości 45 zł.

Ujęto: 8 osób za opilstwo, 4 kobiety za przekroczenie przepisów pol.-sanit., 1 za kradzież, 1 za włóczęgostwo, 1 za poplecznictwo.

Wykrycie tajnej „mennicy" 10-złotówek.

Dwaj bracia Hrynkiewiczowie w roli „fabrykantów" bilonu.

(jk). Policji bydgoskiej udało się ostatnio wykryć prywatną „mennicę", która rozszerzała obieg bilonu, a specjalnie fałszywych 10-złotówek.

Dobrze prosperująca od pewnego czasu fabryczka mieściła się przy ul. Orła, a specjalistami od wyrobu bilonu byli bracia **Hrynkiewiczowie,** 24-letni Walerjan i 27-letni Wiktor, z zawodu fotografowie.

Obu fotografów, którzy tak przestępczo wypaczyli swój fach, aresztowano i osadzono w więzieniu śledczem, gdzie czekają na rozprawę sądową.

Uratowany od niechybnej śmierci.

Z **Grudziądza** telefonują: Wczoraj w godzinach przedpołudniowych w pobliżu przystani Sokoła I wydarzył się nieomal wypadek **utonięcia w nurtach Wisły 6-letniego chłopca,** który przybywszy z starszą siostrą na brzeg Wisły i nie zważając na jej przestrogi **wszedł na pomost sekcji kajakowej Sokoła,** skąd w pewnej chwili **wpadł w nurty Wisły.** Chłopczyk znalazłby **niechybną śmierć,** gdyż głębokość wody w tem miejscu wynosi 6 m., gdyby nie natychmiastowa pomoc pracującego nad umocnieniem nadbrzeża robotnika **Alojzego Nyringa** (ulica Hallera 47c), który w ubraniu rzucił się do wody. Dzielny robotnik przytrzymał chłopca nad wodą do chwili przybycia członka sekcji kajakowej, **naczelnika Dzielnicy Pomorskiej Sokoła, p. Bączyńskiego,** który wydobył chłopca z wody. Czyn pp. Nyringa i Bączyńskiego zasługuje na najwyższe uznanie. Dzięki szybkiej akcji ratowniczej, tym razem udało się zapobiec nieszczęściu **Wypadek powyższy niech będzie przestrogą dla rodziców, aby dzieci bez opieki nad wysoki brzeg Wisły nie wysyłali.**

Pożar od iskier lokomobili.

Inowrocław. Od iskier lokomobili zajęła się stodoła w zagrodzie Karola Janowicza we wsi Ostrowo Krzyckie i wraz ze zbiorami i narzędziami rolniczemi spłonęła. Straty wynoszą przeszło 16 tysięcy złotych.

Strzelanina na zabawie.

Gniezno. W Lulkowie pod Gnieznem odbyła się zabawa taneczna. W czasie tej zabawy doszło między kilku osobnikami sąsiednich wiosek do bójki. W pewnej chwili padły strzały rewolwerowe, które zraniły **Stanisława Miazię** z Lulkowa i **Piotra Fenricha** z Jankowa Dolnego.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

Baczność, krawcy!

W poniedziałek, dnia 2 września br. o godz. 20-ej odbędzie się zebranie **Chrześcijańskiego Związku Czeladzi Krawieckiej** w lokalu p. Mellera, Plac Piastowski.

Na porządku obrad b. ważne sprawy dotyczące warunków pracy i płacy oraz ustawodawstwa socjalnego, przeto obecność wszystkich członków jest bezwzględnie konieczna.

Zarząd.

::

Program gospodarczy rządu

Pogłębienie dotychczasowej polityki w kierunku walki o obniżkę cen.

Warszawa, 30. 8. (Tel. wł.). Dzisiejsza prasa szerzej już porusza tematy, związane z konferencją gospodarczą, jaka się odbyła w bieżącym tygodniu na Zamku, pod przewodnictwem Pana Prezydenta Rzplitej. Wynikiem tych narad mają być dalsze, **znaczne oszczędności budżetowe** i zamykanie nożyc, t. j. rozpiętości cen między artykułami przemysłowemi a rolniczemi. Podobno zgodzono się jednomyślnie na kontynuowanie **dotychczasowej polityki gospodarczej rządu,** opierającej się na unikaniu wszelkich eksperymentów i sztucznego nakręcania konjunktury.

Przyszły budżet ma ulec dalszej, **znacznej kompresji w wydatkach.** Równocześnie ma nastąpić dalsza **zniżka cen wyrobów przemysłowych** i zmniejszenie rozpiętości w dotychczasowych cenach wyrobów przemysłowych i produktów rolnych. Ma być prowadzona nadal **polityka popierania gospodarki hodowlanej** na wsiach, która już teraz daje owoce w podniesieniu się cen trzody chlewnej.

Wśród projektów, wysuwana jest myśl **obniżenia czynszu** nietylko w domach państwowych i samorządowych, ale i w domach prywatnych, do czego rząd jest uprawniony.

Z nowemi podatkami nie należy się liczyć, gdyż władze fiskalne dobrze wiedzą, że więcej wyciągnąć się już nie da ze zbiedzonej ludności, uginającej się pod nadmiarem świadczeń publicznych.

Zaniepokojenie wśród urzędników, spowodowane pogłoskami **o obniżce uposażeń** — podobno — jest w zupełności uzasadnione. Dowiemy się o tem z audjencji, jaką przedstawiciele stowarzyszeń urzędniczych będą miały w nadchodzącą sobotę **z premjerem Sławkiem,** o ile jeszcze nie zostanie ona w ostatniej chwili odwołana i przełożona na okres powyborczy, bo i tego można się spodziewać.

Prasa dzisiejsza pisząc o tem zauważa, że jeżeli zmniejszenie wydatków personalnych jest taką koniecznością, której uniknąć w żaden sposób nie można, to **niechże będą obniżane płace wyższe, np. od 500 zł wzwyż.** Obniżenie niższych płac wpłynęłoby na dalsze zmniejszenie konsumcji wewnętrznej.

Należy zauważyć jeszcze, że do 1 lutego 1936 odbywać się będzie potrącanie rat pożyczki inwestycyjnej.

Pisząc o tem prasa warszawska domaga się w konkluzji: **redukcji taryf kolejowych, rozwiązania karteli,** co pociągnęłoby za sobą automatycznie **redukcję nadmiernych zarobków dyrektorskich w przemyśle prywatnym.** (r)

SPORT

MINISTER RZESZY USTANOWIŁ NAGRODĘ.

Berlin. Minister Spraw Wewnętrznych Rzeszy Niemieckiej, dr. Frick, ufundował specjalną nagrodę dla zwycięskiej drużyny w międzypaństwowym meczu kolarskim Polska — Niemcy, rozgrywanym na szosie Warszawa — Berlin.

DWUKROTNY START WALASIEWICZÓWNY Z NIEMKAMI W POZNANIU.

W nadchodzącą sobotę i niedzielę odbędzie się **w Poznaniu międzymiastowe spotkanie lekkoatletyczne Warszawa — Poznań.** Mecz odbędzie się w konkurencji męskiej.

W ramach tego spotkania w oba dni **startować będzie Walasiewiczówna, która ponownie zmierzy się z najlepszemi sprinterkami niemieckiemi Krauss i Dollinger.**

POLACY W BIEGU DOOKOŁA RUMUNJI.

W środę odbył się **czwarty etap w wyścigu dookoła Rumunji** na odcinku Lugoj—Arad, dystans 133 km. W czterech etapach zawodnicy przebyli dystans łączny 499 km.

Na czwartym etapie zwyciężył Jugosłowianin Grigorowitz.

Na etapie tym zawodnicy polscy nie mieli szczęścia. Z powodu licznych defektów zarówno Daniel, jak Lipiński i Piotrowski sklasyfikowali się na dalekich miejscach. Igo doznał dość ciężkiego wypadku, wskutek którego jest silnie potłuczony, co zdecydowało o jego wycofaniu się z wyścigu.

W klasyfikacji indywidualnej po czterech etapach prowadzi Jugosłowianin Gragac. Daniel utrzymał się na drugiem miejscu. Lipiński zajmuje miejsce 12-te.

Sukces Polaków w biegu Warszawa-Berlin.

Zwycięstwo drużyny polskiej na etapie Poznań-Piła.

Piła. Czwarty etap wyścigu kolarskiego Warszawa—Berlin, **na odcinku Poznań—Piła, przyniósł zwycięstwo drużynie polskiej.** Etap ten wykazał, że reprezentanci nasi nie ustępują pod względem klasy Niemcom w tym wyścigu i **prowadzą walkę zupełnie równą.**

Właściwy start odbył się na krańcach miasta, jednak drużynom liczono czas od chwili ruszenia z przed hotelu w Poznaniu, aczkolwiek przez miasto drużyny jechały w bardzo wolnem tempie.

Aż do miejscowości Czarnków (70 km. od startu) w skład czołowej grupy wchodziła ogromna większość zawodników. Tutaj nastąpiła decydująca rozgrywka. **Polacy, wykorzystując silne wzniesienie terenu, zainicjowali ucieczkę.**

Granicę polsko-niemiecką w Ujściu minęli pierwsi — Kapiak, Starzyński i Michalak, mając za sobą o 200 m. trzech kolarzy niemieckich: Weissa, Leppicha i Hauswalda oraz Napierałę. O 200 m. za tą grupą jechali: Kołodziejczyk, Ignaczak i Wasilewski.

Na stadjon w Pile wjechało prawie jednocześnie 7 kolarzy. Klasyfikacja przedstawia się następująco:

1) Wierz 3:17.10 sek., 2) Leppich, 3) Hauswald, **4) Kapiak, 5) Michalak, 6) Starzyński, 7) Napierała** — każdy w czasie o 0,2 gorszym od poprzednika, 8) Wendel — 3:18.43.4 sek., **9) Kołodziejczyk,** 10) Weiss — każdy w czasie o 0,2 sek. gorszym.

Z Polaków zajęli pozatem miejsca: 12) Wasilewski, 13) Ignaczak, 16) Zieliński, 18) Konopczyński, 21) Targoński, 22) Galeja.

W klasyfikacji drużynowej czwartego etapu: 1) Polska — 13:08.43,6 sek., 2) Niemcy 13:10.13,8 sek. Po czterech etapach prowadzą **Niemcy** — 60:52.30 sek., **przed Polską** 61:12.21,7 sek. **Różnica czasu wynosi — 19:51,7 sek.**

Zwycięstwo drużyny polskiej w czwartym etapie wywołało niebywały entuzjazm wśród obecnych na stadjonie Polaków, którzy obsypali kwiatami naszych zawodników. **Drużynie naszej zwycięstwo to dodało bodźca przed następnym, najdłuższym etapem Piła — Szczecin, 184 km.**

BUKARESZT PROWADZI W MECZU ZE LWOWEM 4:2.

W czwartek, w trzecim dniu meczu tenisowego Bukareszt — Lwów rozegrano dalsze trzy gry.

Po trzecim dniu meczu prowadzi Bukareszt w stosunku 4:2.

UKARANIE GALEJI.

Poznań. Kierownictwo wyścigu kolarskiego Polska — Niemcy komunikuje nam, że zawodnikowi polskiemu Galeji za przekroczenia regulaminu na etapie Kalisz — Poznań **doliczono** jako karę do czasu ogólnego, uzyskano przez niego, **15 minut.** W ten sposób Galeja automatycznie spadnie na dalsze miejsce.

Kucharski pokonał Robinsona

Międzynarodowe zawody lekkoatletyczne w Warszawie nie przyniosły większych sensacyj.

W czwartek, w drugim dniu zawodów lekkoatletycznych z udziałem amerykańskich zawodników w Warszawie, doszło do zapowiadanego **pojedynku pomiędzy najlepszymi obecnie średniodystansowcami świata, Kucharskim i Robinsonem,** na dystansie **800 m.**

W pojedynku tym **zwyciężył Kucharski w czasie stosunkowo słabym 1:58,2 sek., przed Robinsonem — 1:58,3 sek.**

Bieg nie był rozgrywany na tempo, żaden też z zawodników nie biegł na rekord. Walka ograniczyła się do zaciętej konkurencji o pierwsze miejsce.

W biegu na 3 km., rozegranym w konkurencji krajowej, zwyciężył Fiałka w czasie 9:04,6 sek., przed Hartlikiem — 9:09,8 sek. i Stokłosińskim — 9:17,6 sek.

W oszczepie padł niespodziewanie nowy rekord Polski, ustanowiony przez świetnie dysponowanego Lokajskiego, który w konkursie uzyskał 67,35 m., a poza konkursem 67,55 m. Oba wyniki lepsze od rekordu Polski. Na drugiem miejscu sklasyfikował się Siedlecki — 53,32 m., 3) Anderson — wszechstronny sprinter amerykański — 51,87 m., 4) **Mikrut** (Bydgoszcz) 50,78 m.

W biegu na 1500 m. zwyciężył Noji w dobrym czasie 4:07 sek., 2) Orłowski 4:07,4 sek., 3) Kuźmicki, 4) Chatissow.

W biegu na 400 m. z płotkami wygrał pewnie Maszewski — 56 sek., 2) Kostrzewski 57 sek., 3) Hanke 57,2 sek.

W skoku o tyczce pierwsze miejsce zajął Mauger — 4 m., 2) Sznajder 392 cm.

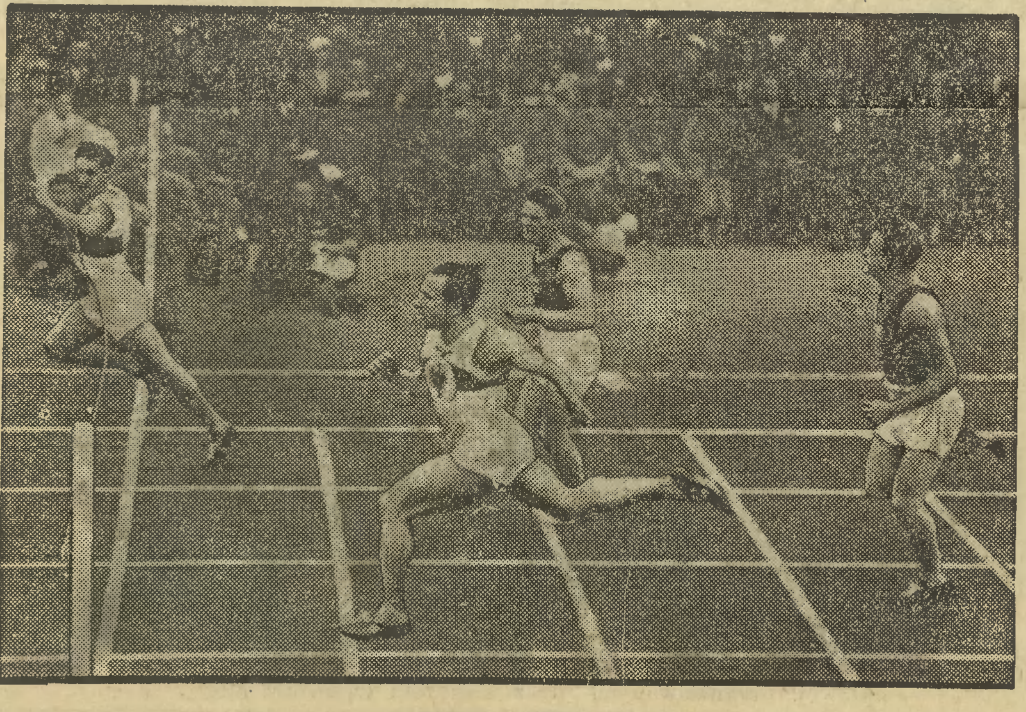
W biegu na 200 m. lekko zwyciężył Anderson — 22,1 sek., przed Ładą 23,2 sek., 3) Zasłoną i 4) Downarowiczem.

W dysku Amerykanin Dunn był bez konkurencji, to też wygrał wynkiem 45.79 m., przed Siedleckim — 40.26 m. i Pławczykiem — 40.10 m.

W trójskoku najlepwszym był Luckhaus 13.83 m., 2) Niemiec 13.28 m.

W skoku wzwyż pierwszem miejscem podzielili się Rushforth i Pławczyk, skacząc po 188 cm.

Z międzypaństwowego meczu lekkoatletycznego.



NIEMCY — FINLANDJA.
Zdjęcie przedstawia finał biegu na 100 m., w którym zwyciężył Niemiec Leichum, w czasie 10,9 sek. przed swym kolegą Borchmeyerem i Finami Tammisto i Kirtanem.

Za krzywdę moralną

wyrządzoną panu **Stefanowi Glanińskiemu, zam. w Toruniu** przy ul. Kopernika 9 m. 7 a popełnioną przez to, że w artykule p. t. **„Rączka rączkę myje — gdy obie są brudne"**, umieszczonym w „Dzienniku Bydgoskim" z dnia 27 lipca 1934 r. Nr. 169 str. 9 autor obraził p. Glanińskiego i pomówił o takie czyny, które mogły poniżyć go w opinji publicznej i narazić na brak zaufania potrzebnego do wykonania zawodu — serdecznie przepraszam.

Stanisław Nowakowski,
odpowiedzialny redaktor.

Jutro otwarcie cukierni „Argentyna".

Jak już donosiliśmy **w sobotę 31 bm. o godz. 5 po poł. przy ul. Gdańskiej 30** (róg ul. Krasińskiego) nastąpi **otwarcie pierwszorzędnej cukierni i kawiarni** pod firmą **„Argentyna".** Kto ten lokal zobaczy, przyzna, że jest urządzony rzeczywiście stylowo i elegancko pod każdym względem. Jest to **cukiernia-ogród.** Pomysł gospodarza p. Janka zasługuje naprawdę na uznanie. Lokal oprócz nowoczesnego urządzenia zdobią kaktusy, palmy i inne rośliny. Jak można było stwierdzić, wśród obywatelstwa jest wielkie zainteresowanie tą nowością, dotąd u nas niebywałą. Dbały gospodarz urządził poza tem specjalny bufet, zaopatrzony w zakąski i dobrze pielęgnowane napoje znanej firmy „Haberbusch i Schiele". Gospodarz lokalu postawił sobie za zadanie, które zamierza przeprowadzić z całą dokładnością, podawać każdemu wyborową filiżankę kawy, wyśmienite ciastko własnego wypieku i dobrą szklankę piwa Haberbuscha. W specjalnym pokoju spędzić będzie można miłe chwile przy grze w warcaby, szachy itp.

Znając gospodarza p. Janka z solidności i akuratności, wierzymy w to, że potrafi sobie zjednać obywatelstwo, które go niewątpliwie poprze, a **cukiernia „Argentyna"** cieszyć się będzie z pewnością dobrą renomą.

— **Dyrekcja Francuskich Kursów Rządowych** w gimnazjum Kopernika, podaje do wiadomości, że z dniem 1 września sekretarjat kursów otwarty codziennie od godz. 6—8 wiecz. przyjmuje zapisy na kursy dla dorosłych, prowadzone według programu lat ubiegłych: I początkowy, II elementarny, III średni i IV wyższy, obejmujący literaturę lub korespondencję handlową. Prócz tego prowadzony będzie jeszcze kurs piąty, przygotowujący do wyższego egzaminu Instytutu Francuskiego w Warszawie. Absolwenci kursu średniego i wyższego otrzymują oficjalne dyplomy rządu francuskiego. Najlepsze metody, szybkie postępy. Warunki b. przystępne. (15582

— **Wieczorek Towarzyski Kajakowców.** Z okazji regat kajakowych o mistrzostwo Bydgoszczy urządza organizator zawodów Sokół III w niedzielę 1 września br. o godz. 19 spotkanie towarzyskie, połączone z tańcami w sali „Pod Lwem", ul Marsz. Focha. Tamże nastąpi rozdanie nagród dla zwycięskich osad. Goście mile widziani. (15477

Odpowiedzi redakcji

Wygodny. Sprawę braku popielniczek w tramwajach bydgoskich poruszaliśmy niedawno.

INFORMATOR dla przyjeżdżających do BYDGOSZCZY

(PŁATNY DZIAŁ REKLAMOWY).

Gdzie zamieszkam?

„Gastronomja", hotel i restaur., Dworcowa 19.

Restauracje:

Restauracja, kawiarnia i cukiernia Berendt, Dworcowa 6.

Drogerje:

Drogerja „Flora", Gdańska 35. Perfumy, mydła, kosmetyki.

Gdzie i co kupię?

H. Kaszubowski S. z o.p. Długa 22. Zegarki, biżut.

Drukarnia Bydgoska S. A., Poznańska 12/14 — wykonuje wszelkie druki familijne, kupieckie i dla towarzystw - szybko, czysto i tanio.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń—Warszawa: 2.42, 6.50, 8.05, 9.58, 12.50, 14.05, 15.35, 17.56, 18.26, 21.26 (tranzytowy), 23.15.
Tczew—Gdańsk—Gdynia: 0.30, 3.29, 5.20, 7.54, 10.12, 12.33, 13.06, 13.13, 17.15, 19.45, 20.00. **Do Rynkowa:** 16.10, 20.30 (od 1ś/V do 11/X).
Kościerzyna—Gdynia: 8.01 15,20.
Nakło—Piła: 0.02, 6.15, 10.41 (tranzytowy), 14.45, 19.49.
Unisław—Brodnica: 4.46, 8.11, 13.45, 16.20, 21.45.
Inowrocław—Poznań: 0.46, 3.38, 3.51, 6.33, 9.25, 14.01, 18.52, 22.18, 23.00.
Wągrowiec—Poznań: 5.05, 10.40, 13.30, 18.35.
Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe: 0.46, 14.01.

NAJMILSZY SPRZĘT DOMOWY — APARAT RADJOWY!

PROGRAM RADJOFONICZNY.

SOBOTA, 31 SIERPNIA.

WARSZAWA-RASZYN. 6,30: Audycja poranna. 11,57: Sygnał czasu i hejnał. 12,03: Wiadomości meteorologiczne i dziennik południowy. 12,15: Koncert. 13,00: Chwilka dla kobiet. 13,05: Fantazje operowe. 14,30: Nowości z płyt. 15,25: Nasz handel morski. 15,30: Słuchowisko dla dzieci. 16,00: Skrzynka techniczna. 16,15: Pieśni. 16,35: Polskie tańce ludowe. 16,50: Codzienny odcinek prozy. 17,00: Dla naszych letnisk i uzdrowisk - koncert. 18,00: Poradnik sportowy. 18,10: Wiersz Konstantego Gałczyńskiego. 18,15: Cała Polska śpiewa. 18,30: Przegląd wydawnictw. 18,40: Życie kulturalne i artystyczne stolicy. 18,45: Muzyka lekka. 19,15: Koncert reklam. 19,30: Nasze pieśni. 19,50: Pogadanka aktualna. 20,00: Wiadomości rolnicze. 20,10: Koncert. 20,45: Dziennik wieczorny. 21,00: Audycja dla Polaków z zagranicy. 21,30: „Świat duchów w przyrodzie" - koncert. 22,00: Wiadomości sportowe. 22,10: „Frontem do wsi", lekka audycja literacko-muzyczna. 22,30: Koncert.

ZAGRANICA. 19,00: Lipsk. Koncert orkiestrowy. **Koenigswusterhausen.** Muzyka lekka. **Monachjum.** Koncert wieczorny. **Wiedeń.** Festiwal salzburski. „Fidelio", opera Beethovena. **20,00: Anglja (Nat. Progr.).** Koncert symf. **Bruksela franc.** „La Vita breve", dramat muz. de Falla. **Oslo.** Koncert radjoork. **21,00: Anglja (Reg. Progr.).** Radjorewja Jacka Hultona. **Stockholm.** Kabaret. **Lipsk.** Wesoły wieczór. **Królewiec.** Wesoły wieczór. **22,00: Medjolan.** Muzyka taneczna. **Stockholm.** Muzyka taneczna. **23,00: Anglja (Nat. Progr.).** Muzyka taneczna. **Hamburg.** Wieczór taneczny. **Monachjum.** Muzyka tan. **Kopenhaga.** Muzyka tan. **24,00: Sztutgart.** Koncert symf. **Koenigswusterhausen.** Prosimy do tańca.

NIEDZIELA, 1 WRZEŚNIA.

WARSZAWA-RASZYN. 9,00: Audycja poranna. 9,03: Gazetka rolnicza. 9,15: Muzyka. 9,40: Dziennik poranny. 10,00: Transmisja nabożeństwa. 11,57: Sygnał czasu i hejnał. 12,03: Przegląd teatralny. 12,15: Poranek muzyczny. W przerwie fragment słuchowiskowy. 14,00: Fragment z powieści p. t. „Dziewczęta z Nowolipek". 14,20: Muzyka. 15,00: Godzina rolnika. 16,00: Opowiadanie dla dzieci starszych. 16,15 Recital skrzypcowy (z Krakowa). 16,45: Cała Polska śpiewa. 17,00: Muzyka taneczna. 17,40: Audycja słowno muzyczna. 18,00: Miniatury kwartetowe. 18,30: Słuchowisko. 19,00: Zapowiedź programu. 19,10: Koncert reklamowy. 19,25: Wiadomości sportowe. 19,30: Jazz dwufortepianowy. 19,45: Co czytać? 20,00: Tr. ze statku „Piłsudski". 20,30: Muzyka (płyty). 20,45: Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego. 20,50: Dziennik wieczorny. 21,00: Na wesołej lwowskiej fali. 21,30: Podróżujmy. 21,45: Wiadomości sportowe. 22,00: Muzyka taneczna.

TORUŃ: 9,00. Tr. z Warszawy. 9,50 program na dz. bież. 10,00 Tr. z Krakowa i Warsz. 12,00 Tr. z Krakowa, 12,03 Przegląd teatralny. 12,15 Tr. z Warszawy. 14,20 Z operetek (płyty). 15,00 „Postępowanie w sprawie odszkodowań łowieckich", pogad. rolnicza. 15,10 Tr. z Warszawy, Poznania, Krakowa, Katowic. 19.00 Program na dz. nast. 19,10 Wiad. sport. z Pomorza. 19,15 koncert reklamowy. 19,30 Utwory skrzypcowe Sarasatego (płyty). 19,45 Tr. z Warsz. 20,00 Tr. z Algeru przez W-wę i W-wy. 20,30 Tr. z Warszawy, Lwowa, i Wilna. 21,45 Wiad. sport. z wszystkich rozgłośni R. P. (Toruń po Poznaniu). 22,00 „Nasza Marynarka gra". Koncert marynarki wojennej pod dyr. kpt. A. Dulina (z Gdyni przez Toruń). 22.40 Tr. z Warszawy.

ZAGRANICA: 20: Berlin. Koncert orkiestrowy. **Sztutgart.** „Z oper Wagnera i Verdiego". **Królewiec.** Koncert symfoniczny. **Bruksela franc.** Koncert ork. symf. **Kopenhaga.** Melodje operetk. **Lipsk.** „La Traviata", opera Verdiego. **Frankfurt.** Utwory Beethovena. **21,05. Poste Parisien.** Muzyka lekka. **Sztokholm.** Koncert radjoork. **Budapeszt.** Muzyka cygańska. **Bukareszt.** Koncert radioorkiestry. **22,00. Poste Parisien.** Muzyka lekka. **Sztokholm.** Koncert orkiestr. **Kopenhaga.** Muzyka operowa **23,00. Koenigswust.** „Prosimy do tańca". **Kopenhaga.** Muzyka taneczna. **Bukareszt.** Koncert nocny. **24,00. Berlin.** Muzyka lekka. **Sztutgart.** Koncert nocny.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Napad bandycki.

Tarnów, 30. 8. (PAT) W nocy ze środy na czwartek dwaj zamaskowani bandyci napadli na dom kupca Habera w Zdzarach koło Pilzna. Bandyci zaczaiwszy się za oknem, wystrzałami rewolwerowemi zranili ciężko znajdującego się w lokalu sklepowym Samuela Habera, poczem obrabowali sklep z towarów i gotówki. Po dokonaniu napadu rabunkowego bandyci zbiegli. Na miejsce napadu wyjechał niezwłocznie komendant policji państwowej z Ropczyc, który kieruje dochodzeniami.

Zakończenie raidu motocyklowego Polska — Estonja.

Borysław. W dniu wczorajszym zakończył się raid motocyklowy związku strzeleckiego Polska—Estonja. Wszyscy uczestnicy raidu, którzy wyruszyli z zagłębia naftowego do Tallina, powrócili w dniu wczorajszym do Borysławia w dobrej formie. Jak wiadomo motocykliści polscy pobrali ziemię z pola bitwy pod Kircholmem. Ziemia ta została złożona na Sowińcu. Goście polscy byli w Tallinie podejmowani m. in. przez prezydenta republiki estońskiej p. Konstantego Paetsa, który niedawno bawił w Truskawcu na kuracji.

Nieludzkie znęcanie się nad polskim harcerzem.

Morawska Ostrawa, 30. 8. (PAT) Jak się dowiadujemy, harcerz polski Jan Delong **przeniesiony został ze szpitala do więzienia w Morawskiej Ostrawie z niezagojoną raną pooperacyjną.** Z tego powodu jak i **z powodu ogólnego osłabienia harcerz Delong pozostaje w więziennej izbie chorych.**

Z wiedeńskich procesów.

Wiedeń. (PAT). Dziś zrana rozpoczął się w sądzie wojennym proces przeciwko **byłemu prezydentowi policji Steinhauslowi, oskarżonemu o udział w rozruchach lipcowych z r. 1934.** Sala sądowa strzeżona jest **przez oddział wojskowy z karabinami maszynowemi.** Oskarżony do winy się **nie przyznaje.**

Negus czeka na atak Włochów

Londyn, 30. 8. (PAT). Specjalny wysłannik „Daily Telegraph“ donosi z Addis Abeby, że cesarz Abisynji musiał ostatnio **opierać się dążeniom pewnych skrajnych elementów ze swego otoczenia, prowadzących kampanję za niezwłocznem rozpoczęciem ofenzywy przeciwko Włochom.** Zastosowano środki dyscyplinarne przeciwko pewnej liczbie młodych oficerów i wydano jak najsurowsze rozkazy **celem uniknięcia wszelkich aktów prowokacyjnych przeciwko Włochom, mogących służyć im za podstawę do inwazji.**

Włosi pobili Egipcjan.

Kairo, 30. 8. (PAT). W czasie pobytu włoskiego transportowca „Saturnia“ w Port Saidzie, gdzie jak wiadomo, mieszka wielu Włochów, doszło do kilku zajść, o których egipskie ministerstwo spraw wewn. ogłosiło specjalny komunikat:

Mianowicie w jednej z kawiarń **kilku Egipcjan zostało zaczepionych przez grupę Włochów.** Doszło do bójki, w której następstwie **jeden z Egipcjan został ciężko poraniony.** Prokuratura wdrożyła śledztwo, by wykryć sprawców awantury. Są poszlaki, że Egipcjanie zostali pobici **przez żołnierzy, należących do dywizji czarnych koszul, płynących na pokładzie statku „Saturnia“.**

„Colombo“ zawinął do Berbery.

Londyn, 30. 8. (PAT). Według doniesień z Adenu, krążownik brytyjski **„Colombo“ zawinął dziś do portu Berbera, który jest głównem miastem w brytyjskiem Somali.** Krążownik pozostanie w tym porcie celem obserwowania dalszego rozwoju wypadków.

Polska na 2-giem miejscu.

Warszawa, 30. 8. (PAT) Wczoraj późnym wieczorem na olimpijskim turnieju szachowym dogrywano partje niedokończone. **Po 17-tej rundzie na czele turnieju znalazły się Stany Zjednoczone 47½, dalej Polska i Szwecja po 46½.**

Nocny lot kobiety na szybowcu.

Warszawa, 30. 8. (PAT) W centrum szybowcowem w Bezmiechowej dokonany został pierwszy polski i pierwszy wogóle dłuższy nocny lot kobiecy. Pilotka szybowcowa Aeroklubu Poznańskiego, Krystyna Ginowicz, wypełniając warunki do najwyższej kategorji szybowcowej D — wystartowała do lotu w godzinach popołudniowych i utrzymywała się w powietrzu jeszcze parę godzin po zachodzie słońca. Według dokonanych pomiarów cały lot trwał 5 godzin 40 minut, czas lotu nocnego zaś (po zachodzie słońca) przeszło dwie godziny. Pilotka Ginowicz osiągnęła wysokość 950 metrów, a więc bardzo bliską cyfrę polskiego kobiecego rekordu wysokości (975 metrów). Lądowanie odbyło się pod wzgórze na linję lamp pozycyjnych.

Stan wody na Wiśle dnia 30 sierpnia: Zawichost 94, Warszawa 75, Płock 51, Fordon 44, Toruń 39, Chełmno 24, Grudziądz 47, Korzeniowo 74, Piekło —17, Tczew —20, Einlage 2.10, Schiev. 2.32.

PREMJERY W KINACH BYDGOSKICH.

„TO LUBIĄ MĘŻCZYŹNI“ w „KRISTALU“.

Szöke Szakall, Ernest Verebes, Tibor v. Halmay i Rozsi Barsony.

Wczorajsza premjera przypadła do gustu nietylko panom, lecz i paniom, wbrew tytułowi wskazującemu na upodobania brzydkiej płci. Gdybyśmy wzięli pod uwagę samą treść, wziętą z życia sfer kupieckich, byłoby to za mało na sukces, jaki osiąga wszędzie ta miła niezmiernie komedja produkcji wiedeńskiej. Znajduje w niej widz kinowy przedewszystkiem sentyment i humor, dramacik bez przykrych scen i dowcip do gruntu rozbrajający. Tworzą to wszystko: ojciec-sklepikarz, synowie - bogaci kupcy i panna, marząca o karjerze tancerki. Ojcem jest Szöke Szakall. Gra on sklepikarza może nieco niezaradnego i za szczerego w obejściu, a zatem niezwykle komicznego, lecz nawskroś uczciwego człowieka. Syna młodszego gra Verebes, jak dawniej zabawny w mimice i pełen humoru. Rozsi Barsony, świetna tancerka o temperamencie węgierskim w swej niewielkiej roli wypadła nader udatnie. Tym zaś doskonale sekundował Tibo v. Halmay. Dekoracje, muzyka, strona dźwiękowa oraz zdjęcia plenerowe — wszystko u szczytu doskonałości. Takie komedje mogą istotnie bawić publiczność i dać jej pełne zadowolenie estetyczne. Widownia na premjerze wypełniona. Poza tem nadprogram.

Losowanie bonów Funduszu Inwestycyjnego.

Warszawa, 30. 8. (PAT.) W dniu 29 bm. wylosowane zostały do umorzenia bony Funduszu Inwestycyjnego oznaczone numerami: 15495, 18501, 21170, 21590 27532, 27626 i 36131 we wszystkich 10 serjach wypuszczonych na podstawie rozporządzenia ministra skarbu z dnia 10 listopada 1933 r. (Dz. U. R. P. nr. 89, poz. 694). Wylosowane bony wykupowane są przez kasy urzędów skarbowych po 100 zł za bon 25-złotowy.

Ch. D. Koło Bartodzieje.

W niedzielę, dnia 1 września br. **wycieczka familijna do parku** przy ul. Fordońskiej. Początek koncertu o godz. 2 po południu. Wiele urozmaiceń i niespodzianck. Wieczorem zabawa taneczna.

— **Na kursy angielskie** w Gimnazjum Kopernika, początkowy, średni i wyższy, obejmujący literaturę lub korespondencję handlową, prowadzone przez prof. Adamsa, rodowitego Anglika, własną metodą, zapewniającą niezwykle prędkie opanowanie języka, przyjmuje zapisy sekretarjat w Czytelni Francuskiej, otwarty codzienny od godz. 6—8 wieczorem. (15583

— **W sobotę dnia 31 bm. spotykamy się wszyscy w Resursie Kupieckiej** ul. Jagiellońska 13, na zabawie tanecznej Tow. śpiewu „Lirą“. Początek o godz. 20 — koniec?? Wstęp minimalny. Zaproszenia są jeszcze do nabycia w Resursie Kupieckiej. (15579

W sprawie dodatkowych egzaminów wstępnych do gimnazjum.

Sekretarjat Gimnazjum Żeńskiego im. M. Curie-Skłodowskiej w Bydgoszczy, ul. Kujawska 4, udziela zainteresowanym rodzicom informacyj w sprawie egzaminów wstępnych do gimnazjum w terminie powakacyjnym. Godziny urzędowe codziennie od 10—12.

Wypadek czeladnika rzeźnickiego

(jk) Podczas mielenia mięsa na maszynce obciął sobie końce palców u ręki 28-letni **Walenty Sadowski,** czeladnik rzeźnicki u mistrza Borowskiego przy ul. Długiej 17. Opatrunku udzielił Sadowskiemu lekarz szpitala miejskiego.

Bolesny cios kopytem.

(jk) Zatrudniony w firmie Walter Gross (ul. Dworcowa) 44-letni robotnik **Michał Fejzar** (ul. Kujawska 12) został kopnięty przez konia w lewą nogę. Kopnięcie było bardzo niebezpieczne, gdyż koń zmasakrował kopytem kolano woźnicy (pęknięcie rzepki). Pogotowie ratunkowe przewiozło rannego do lecznicy miejskiej.

Z życia towarzystw.

Piątek, dnia 29 sierpnia.

Godz. 19.30. **Ósma drużyna harcerska im. Wład. Jagiełły.** Zbiórka drużyny.

Godz. 20: **Bydgoski Klub Mandolinistów.** Lekcja oddziału I w Domu Czeladzi, ul. Zygmunta Augusta. Uprasza się o punktualne przybycie.

Godz. 20. **Klub Mandolinistów „Lutnia“.** Lekcja w lokalu klubowym (hotel Lengning).

Godz. 20. **Sokół V O. P. N.** W lokalu p. Dzierżyńskiego, ul. Wrocławska, schadzka młodzieży pozaszkolnej celem utworzenia drużyny junjorów piłki nożnej.

Godz. 20,30. **Bydgoski Chór Męski.** Lekcja śpiewu w lokalu p. Bielawskiego, Szczecińska 1.

Poniedziałek, 2 września.

Godz. 20. **„Harmonja“.** Zebranie zarządu. We wtorek zebranie miesięczne w lokalu p. Mellerowej przy placu Piastowskim.

*

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. Schadzka towarzyska odbędzie się w sobotę 31 bm. o godz. 8,30 wiecz. na przystani BTW. Uprasza się o liczny udział.

T. G. Sokół I. Nadzwyczajne walne zebranie odbędzie się w czwartek, dnia 5 go września br. o godzinie 20-ej w małej sali Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej. Na porządku obrad sprawa Funduszu Budowy Sokolni i kupna objektu.

OPN. Sokół I. Zebranie oddziału odbędzie się w sobotę, dnia 31 bm. o godz. 20-ej w lokalu p. Deji, ul. Dworcowa róg Królowej Jadwigi. Ponieważ na porządku obrad znajdują się bardzo ważne sprawy, obecność wszystkich członków oddziału konieczna.

Młodym kobietom zbrzydło życie.

Dwa zamachy samobójcze w dniu wczorajszym.

(jk) Kronika wczorajszych wypadków notuje aż dwa zamachy samobójcze młodych kobiet.

25-letnia **Pelagja Sarnowska,** bezrobotna bufetowa, zam. przy ul. Pomorskiej 53 udała się wczoraj na ul. Długą 82, gdzie w celu samobójczym przecięła sobie tętnicę lewej ręki. Przewieziono ją do szpitala miejskiego, gdzie otrzymała opatrunek. Stan jej nie jest groźny.

20-letnia **Salomea Ziemborska,** dziewczyna lekkich obyczajów, zam. przy ul. Podgórnej 1, targnęła się na swe życie, wypijając dość znaczną dozę esencji octowej. Wijącą się w bólach Ziemborską odwiozło pogotowie do lecznicy miejskiej. Powód zamachu samobójczego nieznany.

Giełda zbożowo-towarowa w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg

Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Notowania z dnia 29 sierpnia 1935 r.

		cena transakcyjna	cena orientacyjna
Żyto 90 ton	od zł	11,50	11,50— 12,00
„	do zł	12,00	
Usposob. stalsze			
Pszenica eksportowa	zł		
Pszenica standart.	zł		15,00— 15,50
Usposob. stałe			
Jęczm. brow.	zł		
Jęczm. jednolity	zł		14.00— 14,50
Jęczm. zbiorowy 15 ton	zł	14,00	13,25— 13,75
Jęczm. zimowy	zł		—
Usposob. spokojne			
Owies	zł		12,75— 13,25
„			
Usposob. stałe			
Mąka żyt. 55% wł. worka	zł		19,75— 20,25
Mąka żyt. 65% wł. worka	zł		18,50— 18,75
Mąka żyt. 55—70% wł. w.	zł		14,25— 14,75
M. żyt. razow. 95% wł. w.	zł		15,25— 15,75
M. żyt. pośl. 70% wł. w.	zł		12,25— 12,75
Usposob. stalsze			
Mąka psz. I A. wł. w.	zł		28,00— 30,00
Mąka psz. I B. wł. w.	zł		26 50— 27,50
Mąka psz. I C. wł. w.	zł		25,75— 26,75
Mąka psz. I D. wł. w.	zł		24,75— 25,75
Mąka psz. I E. wł. w.	zł		23,75— 24,75
Mąka psz. II A. wł. w.	zł		22,00— 23,00
Mąka psz. II B. wł. w.	zł		21,50— 22,50
Mąka psz. II D. wł. w.	zł		20,25— 21,25
Mąka psz. II F. wł. w.	zł		16,00— 16,50
Mąka psz III A. wł. w.	zł		15,25— 16,25
Mąka psz. III B. wł. w.	zł		14,00— 14 50
Mąka psz. razowa wł. w.	zł		18,50— 19,00
Usposob. stałe			

Bank Polski płacił w dniu 30. 8. 1935 r.

dolary amerykańskie	5,24
funty szterlingów	26,15
franki szwajcarskie	172,14
franki francuskie	34,88
belgi belgijskie	88,66
szylingi austrjackie	98,50
liry włoskie	37,—
floreny holenderskie	356,60

Podaję do łaskawej wiadomości, że **w sobotę, dnia 31 sierpnia 1935 r.** o godz. **5** po poł. nastąpi przy ul. **Gdańskiej 30** (nar. Krasińskiego)

otwarcie

pierwszorzędnej Cukierni i Kawiarni

pod firmą

»Argentyna«

połączonej **z specjalnym bufetem** firmy **Haberbusch i Schiele** Sp. Akc.

Polecając się łaskawym względom Szanownej Publiczności pozostaję z wysokim szacunkiem

Tel. 10-55. ***M. Janka.***

15565

FARBY — LAKIERY
zawsze najtaniej w znanym **Specjalnym Składzie Farb i Lakierów**
E. KERBER, Gdańska 66, tel. 3625 (obok Elysium) 12332

Pamiętajcie o bezrobotnych!

ZAKŁAD OPTYCZNY 1899 właśc. Jasieńska i Zeller **OSKAR MEYER** ZAŁ. **BYDGOSZCZ • GDAŃSKA 21 • TEL. 1389**
15603

ORYGINALNE PROSZKI „MIGRENO-NERVOSIN“ R.M.S.W. Nr 1599 ZNAK FABR. **z KOGUTKIEM** SĄ ŚRODKIEM KOJĄCYM BÓLE ZASTOSOWANIE:
BÓLE GŁOWY MIGRENA, NEWRALGJA
BÓLE ZĘBÓW GRYPA, PRZEZIĘBIENIA BÓLE: ARTRETYCZNE, STAWOWE, KOSTNE I T. P.
ŻĄDAJCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW ZE ZN. FABR. **KOGUTEK** SPRZEDAJĄ APTEKI
15509

KAFLE
białe i kolorowe
największy wybór najniższe ceny
12851
O. Schöpper
Bydgoszcz, ulica Zduny 9.

„Pani“
konfekcję damską poleca na spłaty urzędnikom. Toruń, Św. Ducha. (13712

Skrzynie
mniejsze i większe 15557
kupimy.
Drukarnia Bydgoska S. A.
Bydgoszcz, Poznańska 12.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru II. Mieczysław Mystkowski mający kancelarję w Bydgoszczy ul. Ign. Paderewskiego nr. 3 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia **4 i 14 września 1935 r.** o godz. 10 w Bydgoszczy ul. Narutowicza nr. 8 odbędzie się licytacja ruchomości, należących do firmy August Appelt, właśc. Marta Appelt składających się z kasy „National“, maszyny do pisania, kasy ogniotrwałej, 2 szafek, wozów, konia, gipsu, kamieni szamotowych i t. p. oszacowanych na łączną sumę zł 4.200. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. (15595

Bydgoszcz, dnia 29 sierpnia 1935 r.

Komornik M. Mystkowski.

Listy przewozowe

z nadrukiem firmowym i z urzędowym stemplem wykonuje szybko i po cenach przystępnych

„DRUKARNIA BYDGOSKA“
POZNAŃSKA 12/14 — TELEFON 3315.

Naszych Szan. Czytelników

prosimy uprzejmie, przy zamówieniach i zakupach jakoteż przy podawaniu ofert na ogłoszenia podane w naszem piśmie, powoływać się zawsze na **„Dziennik Bydgoski“**.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Szachy
bezpłatnie. Restauracja Dworca Głównego. (15496

Fasonowanie
i czyszczenie kapeluszy damskich — męskich, najnowsze fasony. **Pomorska 35.** 15309

Obrączki
ślubne, zegarki, biżuterja, reperacje starannie tanio. Skoraczewski, Dworcowa nr. 36. (15603

Kajaki
„Herkules“ niewywrotne, wiosła, przybory doskonałe, gwarantują zadowolenie. (15272

Myśliwi
polują tylko z bronią i nabojami od firmy (15604
Hubertus
Bydgoszcz, ul. Grodzka 8 (narożnik Mostowej), telefon 36-52. Fachowa naprawa broni.

Nagrobki
pomniki najlepsze, najtrwalsze tylko u Raczkowskiego, Marszałka Focha nr. 36. (15001

SPRZEDAŻE

Kamienica
dwupiętrowa składem, ogrodem 15.000. Nowakowski, Kaszubska 2. (15471

Sprzedam (15568
ścianę, drzwi z szkłem. Poznańska 15, podwórzu.

Dębowe
beczki na ogórki i kapustę do 50litrów sprzedaje Browar Bydgoski, Ustronie 7. (15607

Repertuar kin bydgoskich:

ADRIA: „Żona z ogłoszenia“ (Flip i Flap). Nadprogram.
APOLLO: „Dama od Maxima“ i nadprogram.
BAŁTYK: Tom Mix i Harry Peel.
MARYSIEŃKA: „Tajemnicza dama“ i „W poszukiwaniu miłości“.
KRISTAL: „To lubią mężczyźni“ i nadprogram.
REWJA: „Kobieta pod kontrolą“. Na scenie nowa rewja z Malinowskim pt.: Bydgoszcz się śmieje.

Niezwykła
okazja! Interes rzeźnicki w bardzo dużej wiosce kościelnej na Pomorzu, świetnie zaprowadzony, z najlepszą klientelą miejscową i z okolicy, z zapędem motorowym i nowoczesnemi maszynami, całkowicie na sprzedaż od 15. 9. lub 1. 10. Reflektuje się na poważnych reflektantów, do objęcia potrzeba 3000—3500 złotych. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „Niezwykła“. (15277

Dwupiętrowy
przy Gdańskiej, dochód 6 600 przy wpłacie 12 000, okazyjnie sprzedam. Szuchiewicz, Bernardyńska 1. (15571)

Ogrodnictwo
komplet. 25 mórg w Bydgoszczy, z powodu nagłego wyjazdu na sprzedaż. Wpłata 12 tysięcy. Zgłoszenia pod „Ogrodnictwo 25“ do filji Dziennika Dworcowa. 8580

Magiel (8566
sprzedam. Krakowska 1.

Sypialki (15578
brzozowe, mahoniowe, gruszkowe, orzechowe sprzedaje tanio, dogodne warunki. Stolarnia, Jakubowski, Chwytowo 6.

Kuchnię (15577
sprzedam. Wysoka 8/2.

Wóz
roboczy w dobrym stanie $2^1/_4$ cal, sprzedam. Ulica Kościuszki 2. (15594

Krowę
sprzedam. Ludwikowo 42, Jachcice. (8575

KUPNA

Dobrze
prosperujący sklep kolnojalny w Bydgoszczy. Of. pod „Urban“ do Dziennika. 15597

Kupię 8583
motor Harleya 18 KM. Zgł. Dworcowa 50, skład żelaza.

POSADY WOLNE

Biurowy
na krótki czas potrzebny. Oferty „B. N“. (15596

Książkowa
stenotypistka ze stenografją potrzebna. Zgłoszenia na piśmie do Kolektury Kapturkiewicza, Plac Teatralny. (15608

Ekspedjentka
do składu bławatów firmy L. Ujma, Gdańska 5, może się zgłosić. (8552

Ekspedjentka
do cukierni potrzebna, pensja 50 zł przy wolnem utrzymaniu. Zgłoszenia wraz z fotografją do Dziennika Bydgoskiego pod „Sumienna“. (15534

Trio (15460
z akordeonem i śpiew potrzebne. Cukiernia Puczyńskiego, Chełmno.

Wolontarjuszkę
poszukuje lekarz-dentysta Dworcowa 7. (15570

Służąca
tylko z dobrem gotowaniem dobremi świadectwami na wyjazd. Zgłosz. Jackowskiego 19/8. (15569

Potrzebny
dojarz samotny. Leśnictwo, Zacisze, pod Rynkowem. (8561

Potrzebna (8563
na wyjazd do 3 tygodniowego niemowlęcia, doświadczona niania-pielęgniarka. Zgłoszenia ze świadectwami do filji Dziennika pod „Niania“.

Służąca (8564
naprawdę rzetelna, z gotowaniem od 1. października potrzebna. Oferty filja Dziennika „Uczciwa“.

Czeladnik
piekarz-cukiernik dobry fachowiec może się zgłosić natychmiast. Gdańska 76, m. 26. (15590

Służąca
potrzebna. Gdzie? wskaże Dziennik Bydgoski. 15592

Robotnice (15575
biegłe zawijaczki zaraz potrzebne. „Lukullus“, Bydgoszcz, Poznańska 16.

Służąca
dobra potrzebna. Garbary 19, skład. (15576

Służąca
zaraz. Jadłodajnia, Gdańska 52. (8601

Poszukuję
gospodynię młodą, zdrową, ładną. Zgłoszenia z fotografją przesłać Dziennik „15605“. (15605

Służąca
potrzebna. Skład, Nowodworska 36. (15600

Służąca
z dobrem gotowaniem. Pl. Piastowski 15/2. (8576

Kucharz
siła pierwszorzędna, znający kuchnię polsko-francuską potrzebny zaraz. Restauracja „Dwór Artusa“ Toruń. (15599

POSADY POSZUKUJĄ

Nauczyciel (15388
wychowawca, języki, polecenia, prawo nauczania poszukuje gdziekolwiek posady — lub pod dyspozycję na majątku lub w sklepie. Listowne zgłoszenia: Profesor Antoni W., p. Lubosz koło Międzychodu, Poste-restante.

Bufetowa
fachowa poszukuje posady. Zgłoszenia filja Dziennika „Bufetowa“. (8520

Posługi
poszukuję, mąż leży w szpitalu. Łaskawe oferty „Pomoc“ Dziennik Bydgoski. (15464

Nauczycielka
domowa poszukuje posady, skromne wymagania. Oferty Dziennik Bydgoski „Skromna 3“. (15585

Młodszy
blacharz-instalator, poszukuje posady zaraz. Oferty „B. J“. (15587

DZIERŻAWY

Poszukuję (8562
dzierżawy składu kolonjalnego i restaurację. miejscowość obojętna. Oferty składać do filji Dziennika pod „D. 222“.

Skład
kolonjalny i rzeźnicki, zaraz do wynajęcia przy Grunwaldzkiej 111. Wiadomość: Wełniany Rynek 8, Jaszek. (15591

Skład
duży z mieszkaniem do wydzierżawienia. Hetmańska 1. (8599

MIESZKANIA SZUKA

Mieszkania
2 pokoje z kuchnią i łazienką poszukuję. Może być dom ogrodowy, płacę ½ roku zgóry. Oferty Dziennik Bydg. „Urzędniczka“. (15558

Poszukuje
mieszkanie komfortowe 3 pokoje urzędnik państw. etatowy. Oferty „3 pokoje“ Dziennik z podaniem warunków. (15536

3 lub 4
pokojowe z wygodami w centrum z podaniem czynszu. Oferty „I. T.“ do Dzien. Bydg. (15588



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

1 i 2 pokojowe:
kuch. Jana Kazimierza 8/1a

2 i 1 pokojowe:
kuchnią. Sniadeckich 39/1.

2—3 pokojowe:
mieszkanie. Sniadeckich nr. 11—4.

3 pokojowe:
zaraz. Jagiellońska 28/3.

Pokój
½ roku zgóry. Orla 17, gospodarz. (15593

Pokój (15563
kuchnia do wynajęcia dla starszych, zasobnych lokatorów bezdzietnych, 4—6 po poł. Jasna 28.

5 pokojowe
słoneczne, komfortowe. Świętojańska 2/6. (8560

2 pokoje
kuchnia do wynajęcia. Paderewskiego 3, m. 2. (8584

POKOJE WOLNE

Pokój
ładny, 1 lub 2 osób. Dworcowa 54, m. 3. (15606

Pokój
Gdańska 27 — 13. (8589

Pokój
elegancki wynajmę Śniadeckich 49—3. (8597

Pokój (8591
próżny. Batorego 3, m. 2.

Umeblowany (8592
łazienka. Sienkiewicza 10-8.

Pokój
Hermana Frankego 19, m. 7. (8600

Pokój
z gazem do gotowania. Zduny 19/2. (8598

Stancja
dla uczni(ennic). Pomorska 60—6. (8550

W centrum
umeblowany, słoneczny, balkonowy pokój. Podolska 1, m. 6. (15467

Komfortowy
z utrzymaniem, łazienka. Zduny 13—2. (8433

Pokój
dla małżeństwa tanio. Gimnazjalna 6, m. 4. (14693

Ładny
pokój umeblowany dla pana. Kujawska 2/10, przy Zbożowym Rynku. (15564

Pokój
słoneczny dla 1 lub 2 lepszych panów. Lubelska 4, m. 5. (15560

Pokój
Podwale 9. (15574

Pokój
ładnie umeblowany, osobne wejście, z używaniem fortepianu. Podgórna 10, m. 1. (15562

Pokój
ładny, słoneczny, całodzienne dobre utrzymanie, dobrze umeblowany. Św. Florjana 3/8. (15584

Umeblowany
tani. Maks. Piotrowskiego 10—7. (15561

Pokój (15559
frontowy, łazienka do wynajęcia. Gdańska 93/7.

Pokój
umeblowany. Pomorska 54, mieszkanie 8. (8567

2 pokoje
częściowo próżne do wynajęcia. Oferty „Samotna X.“ (15537

Pokój
próżny do wynajęcia. Dworcowa 50/5. (15586

Pokoje
z utrzymaniem dla uczni, uczenic gimnazjaln. Cieszkowskiego 14—3. (15581

Ładny
spokojny pokój zaraz do wynajęcia. Grunwaldzka nr. 85, I piętro, (15580

Umeblowany
Kordeckiego 18—1. (15567

Pokój
z utrzymaniem. Piotra Skargi 12/6. (8573

Pokój (15566
utrzymaniem. Długa 61—2.

POKOJU POSZUKUJĄ

Słoneczny
pokój wynajmę — Okole. Oferty „Nauczycielka X“ Dzien. Bydg. (15589

RÓŻNE

Kto (15473
wypożyczy odkurzacz (prąd zmienny) za godzinnem wynagrodzeniem Oferty pod „Odkurzacz“.

MISTRZ BOKSU.



— Psiakrew!! Ten nowy kapelusz jednak trochę uciska.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni